

Tragedia w Tatrach.
Młody Sosnowiczanie zginął pod lawiną **str. 5**



FOT. TOPR

Tak sklepy podkreślają ceny
w 2026 roku – str. 9
Nie mają targetów, a sprzedają
za miliardy – str. 10

BIZNES

DZIENNIK ZACHODNI

Wtorek
17.02.2026

www.dziennikzachodni.pl

Nr 39 (24 491)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

**WOT stworzy
w Rybniku**
jedyny w Polsce
specjalistyczny ośrodek
szkoleniowy **str. 4**



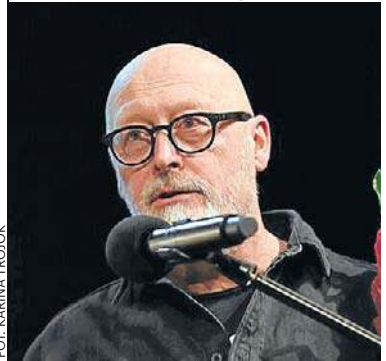
**Miliardowe zakupy
rządu na ochronę
ludności – odpowiedź
na rosnące zagrożenie
str. 7**

**Kwestie
terytorialne**
jednym z punktów
rozmów w Genewie
str. 8



FOT. IMAGO/EAST NEWS

KATOWICE
**Nagroda im.
Kazimierza Kutza
dla Wojciecha
Smarzowskiego str. 2**



FOT. KARINA TROJOK

KATOWICE
**W 2027 roku znikną
płatne bramki na A4**

To już oficjalne: era płatnej i zatłoczonej autostrady A4 na odcinku Katowice – Kraków dobiega końca. Minister infrastruktury Dariusz Klimczak podpisał dokumenty, które na zawsze zmienią podróżowanie między Śląskiem a Małopolską. A4 będzie nie tylko darmowa, ale szersza o dwa pasy.

Czytaj str. 3

Sport

**Raport
kadrowiczów
Urbana: mamy
godnych
ambasadorów str. 15**

SPÓR ADMINISTRACYJNY KONSULTACJE SPOŁECZNE KOSZTOWAŁY PONAD 100 TYS. ZŁOTYCH

Częstochowa będzie większa? Mieszkańcy powiedzieli „tak”

Piotr Ciastek
Częstochowa kontra Poczesna

Konsultacje społeczne w Częstochowie dobiegły końca. 72 procent mieszkańców biorących udział w głosowaniu poparło poszerzenie granic Częstochowy. Zmianom wciąż sprzeciwiają się mieszkańcy i władze gminy Poczesna.

Od 14 stycznia do 13 lutego mieszkańcy Częstochowy mogli wypowiedzieć się w sprawie włączenia do miasta wybranych terenów gminy Poczesna: Brzeziny Nowych, Kolonii Brzeziny Wielkich, Sobuczyny i Młynka w całości oraz Huty Starej A i Poczesnej w części. Koszt konsultacji przekroczył 100 tys. złotych.

- Częstochowianki i Częstochowianie wsparli inicjatywę przyłączenia terenów leżących poza naszymi granicami administracyjnymi do Częstochowy. Jak widać, frekwencja i same wyniki pokazują, że zainteresowanie było na wysokim poziomie. Dlatego bardzo serdecznie wszystkim za udział w tym przedsięwzięciu dziękuję - powiedział prezydent miasta Krzysztof Matyjaszczyk.

W konsultacjach wzięło udział 3619 osób. Za przyłączeniem terenów opowiedziało się 2631 mieszkańców, czyli 72,07 procent głosujących. Przeciw było 952 uczestników, a 29 osób wstrzymało się od głosu.

Zdecydowana większość, bo 3512 osób, oddała głos online. - To ten sam moduł, który jest w budżecie obywatelskim, więc te osoby są przyzwyczajone i właściwie cały czas z niego korzystają - poinformowała Agata Wierny z Wydziału Polityki Społecznej UM Częstochowy.

- Frekwencja w tych konsultacjach była prawie trzy razy wyższa niż w poprzednich, tych dotyczących alkoholu,



FOT. PIOTR CIASTEK

Kością niezgody między Częstochową a gminą Poczesna jest wysypisko śmieci w Sobuczynie (gmina Poczesna)

bo tam mieliśmy tysiąc trzysta głosów, tu mamy ponad trzy tysiące sześćset głosów. Cieszy ta frekwencja i zaangażowanie mieszkańców - podkreślił Krzysztof Matyjaszczyk.

Kością niezgody między Częstochową a gminą Poczesna jest wysypisko śmieci w Sobuczynie (gmina Poczesna). Władze miasta argumentują, że zmiana granic ma znaczenie dla stabilności opłat za odpady, bezpieczeństwa środowiskowego oraz rozwoju inwestycyjnego. Sprawa jest jednym z elementów „Planu na Nową Częstochowę”, który zakłada tworzenie miejsc pracy i rozszerzenie przestrzeni dla inwestorów.

- Mówimy o czterystu hektarach naszych gruntów. Gruntów należących do miasta i mieszkańców. Gruntów, na których chcielibyśmy, żeby rozwijały się miejsca pracy, żeby były wykorzystywane przez Częstochowskie Przedsiębiorstwo Komunalne, ale też przez inwestorów, którzy chcieliby tam zainwestować - podkreślił prezydent Częstochowy. Jak zaznaczył, miasto napotyka na blokady ze strony władz gminy Po-

czesna, m.in. w sprawie montażu instalacji fotowoltaicznej oraz hermetyzacji procesów przetwarzania odpadów zielonych. - Nie zostały wykorzystane pieniądze z Unii Europejskiej, które zostały na ten cel pozyskane - zaznaczył Krzysztof Matyjaszczyk.

Prezydent odniósł się także do procedowanej przez gminę Poczesna zmiany planu zagospodarowania przestrzennego, który wyłącza dotychczasowe możliwości zapisane we wcześniejszym planie. - W mojej ocenie samorząd gminy Poczesna naraża się w ten sposób na ogromne odszkodowania, które mogą nawet zagrozić funkcjonowaniu gminy. Budżet tej jednostki jest niewielki w porównaniu z potencjalnymi roszczeniami. Uważam, że jest to jedyna szansa, aby zakończyć tę sprawę z korzyścią zarówno dla mieszkańców Częstochowy, jak i dla gminy Poczesna. Przejęcie tych terenów pozwoli nam na skuteczne zarządzanie nimi, tym bardziej że około połowy z nich i tak już należy do miasta i jego mieszkańców - zaznaczył prezydent Matyjaszczyk.

Zmianom granic wciąż sprzeciwiają się władze gminy Poczesna, które uruchomiły własne konsultacje i ogłosiły referendum w tej sprawie. Konsultacje z gminami sąsiadującymi zapowiedziały również władze powiatu częstochowskiego.

W ubiegłym tygodniu wójt gminy Poczesna wystąpił do prezydenta Częstochowy z wnioskiem o zawarcie listu intencyjnego oraz o przystąpienie gminy do rozmów zmierzających do porozumienia administracyjnoprawnego między jednostkami samorządu terytorialnego. Jak wyjaśnił wójt, celem dokumentu jest stworzenie formalnych podstaw do dialogu i wypracowania rozwiązań zgodnych z obowiązującymi przepisami prawa, zwłaszcza w zakresie ochrony środowiska i gospodarki odpadami, a także zabezpieczenie interesu publicznego mieszkańców obszarów objętych oddziaływaniem Zakładu Zagospodarowania Odpadów w Sobuczynie.

Wójt Artur Sosna podkreśla, że porozumienie administracyjnoprawne wypracowane w drodze współpracy samorządowej jest najbardziej racjonalnym i zgodnym z zasadą samodzielnności jednostek samorządu terytorialnego sposobem rozwiązania istniejących problemów, bez konieczności angażowania organów administracji rządowej. Wójt zaznaczył, że w przypadku braku woli współpracy ze strony Częstochowy, gmina będzie zmuszona poinformować o sytuacji prezesa Rady Ministrów oraz ministra właściwego do spraw środowiska, jako organy odpowiedzialne za nadzór nad działalnością jednostek samorządu terytorialnego.

- Wyrażam nadzieję, iż przedstawiona inicjatywa spotka się z przychylnym stanowiskiem gminy miasta Częstochowy i umożliwi niezwłoczne podjęcie merytorycznych rozmów - zaznaczył wójt gminy Poczesna.

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Czy posiadanie kota jest zdrowe dla człowieka? Tak! I to bardziej niż myślisz
- Najbardziej nietypowe objawy raka, które zaskakują nawet lekarzy

Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl



FOT. KARINA TROJOK

Wojciech Smarzowski laureatem Nagrody im. Kazimierza Kutza

Patryk Osadnik
Katowice

Reżyser Wojciech Smarzowski otrzymał Nagrodę im. Kazimierza Kutza. Aktorka Grażyna Bułka i regionalista Alojzy Lysko zostali uhonorowani tytułami Ambasadorów Śląska.

Gala odbyła się wczoraj w Teatrze Śląskim - tradycyjnie w rocznicę urodzin Kazimierza Kutza.

16 lutego 2026 r. Kazimierz Kutz obchodziłby 97. urodziny. To wybitny reżyser i scenarzysta, autor m.in. śląskiej trylogii - „Sól ziemi czarnej” (1969), „Perła w koronie” (1971) i „Paciorki jednego różańca” (1979), publicysta, pisarz i polityk. Zawsze dbał o sprawy Górnego Śląska. Zmarł 18 grudnia 2018 r.

Celem Nagrody im. Kazimierza Kutza jest uhonorowanie twórców za wybitne dokonania artystyczne, które odgrywają istotną rolę w aktualnej debacie

publicznej, przyczyniając się do budowania demokratycznego i tolerancyjnego społeczeństwa. Nagroda promuje artystów, którzy łączą działalność artystyczną ze społecznym zaangażowaniem, prezentując postawę bliską jej patronowi.

Tym razem Nagrodę im. Kazimierza Kutza otrzymał Wojciech Smarzowski. To jeden z najbardziej znanych współczesnych reżyserów i scenarzystów w Polsce. Tytułami Ambasadorów Śląska uhonorowano Grażynę Bułkę i Alojzego Lyskę. Alojzy Lysko od wielu lat zajmuje się historią regionu. To autor kilkudziesięciu publikacji, m.in. opowiadania „Jak Niobe. Opowieść górnośląska”, na podstawie którego powstał monodram „Mianujom mie Hanka”, którym Grażyna Bułka wstrząsnęła publiczność w Polsce. Alojzy Lysko opisał w nim burzliwe losy Ślązaczek i Ślązaków wpłątanych w zawieruchę dziejów.

Więcej na dziennikzachodni.pl.

Kultowa „Seksmisja” ze śląskim dubbingiem na żywo. Premierowy pokaz uświetni obchody 80-lecia Instytucji Filmowej Silesia Film

Grzegorz Olma
Kultura

Bohaterom legendarnego już filmu w śląskiej wersji głosów użyczą Dariusz Chojnacki i Michał Żurawski. Autorem tłumaczenia jest Grzegorz Kulik.

„Seksmisja” to kultowa polska komedia science fiction. Powstała w 1983 roku, a wyreżyserował ją Juliusz Machulski. Był to jego drugi film, po znakomitym „Vabanku”. „Seksmisja” szybko podbiła serca nie tylko kinomanów, a teksty i dialogi bohaterów na trwałe trafiły do języka codziennego Polaków.

Film w zabawny sposób łączy wizję przyszłości z satyrą na systemy totalitarne. Główni bohaterowie, Maks (Jerzy Stuhr) i Albert (Olgiard Łukaszewicz), poddają się eksperymentowi hibernacji, który ma trwać trzy lata. Budzą się jednak dopiero w 2044 roku, w całkowicie odmiennym świecie, w społeczeństwie złożonym wyłącznie z kobiet. Mężczyźni wyginęli, a pamięć o nich jest zakazana.

12 marca w Kinie Światowid zaplanowano pierwszy w historii pokaz „Seksmisji” z dubbingiem w języku śląskim na żywo. Wystąpią aktorzy (rodowici Ślązacy) Dariusz Chojnacki i Michał Żurawski (oba urodzili się w Zabrzu). Autorem



FOT. ARCH.

Kultowy film „Seksmisja” powstał w 1983 roku

tłumaczenia na język śląski jest Grzegorz Kulik.

- Pokaz „Seksmisji” ze śląskim dubbingiem jest jednym z wydarzeń tegorocznych obchodów 80-lecia Instytucji Filmowej Silesia Film - informuje Paulina Kwas, specjalistka ds. promocji Silesia Film.

Będzie rocznicowa książka, murale i koncert

Obchody jubileuszu Silesii Film już trwają. Dziś np. odbędzie się śląska premiera filmu „Zima pod znakiem wrony” w reżyserii Kasi Adamik, której towarzyszyć będzie spotkanie z twórczyniami filmu: reżyserką filmu, producentką Olgą Chajdas i aktorką Zofią Wichłacz.

W kolejnych tygodniach i miesiącach w ramach jubile-

uszu miłośnicy kina będą mogli wziąć udział m.in. w cyklu dyskusyjnych spotkań filmowych, organizowanych we współpracy z pochodzącym z Tarnowskich Gór Michałem Oleszczykiem, filmoznawcą i krytykiem filmowym, autorem podcastu „SpoilerMaster. Podcast do słuchania po seansie”.

Na wiosnę organizatorzy planują premierę książki autorstwa Olgi Drendy. Będzie to opowieść o ośmiu dekadach życia filmowego w regionie, zapisanych w historii kin oraz we wspomnieniach widzów i pracowników Silesia Film. Na jesień zaplanowano inaugurację Śląskiego Szlaku Filmowego - w Katowicach mają powstać trzy murale nawiązujące do „Perły w koronie” Kazimierza Kutza, „Angelusa” Lecha

Majewskiego i filmu „Jesteś Bogiem” Leszka Dawida. W kolejnych latach murale powstaną w innych śląskich miastach.

Natomiast 1 października w siedzibie Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia odbędzie się uroczysty koncert muzyki filmowej.

Silesia Film ma 80 lat

Początki Instytucji Filmowej Silesia Film w Katowicach sięgają połowy lat 40. XX wieku, kiedy podpisano dekret o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego „Film Polski”. Po latach przeobrażeń stało się Instytucją Filmową Silesia Film, od końca lat 90. jest instytucją kultury samorządu województwa śląskiego.

Silesia Film prowadzi pięć kin studyjnych. W Katowicach są to: Kino Kosmos, które prezentuje głównie klasykę filmową, Kino Światowid znane z wyświetlania kina autorskiego oraz Kinoteatr Rialto. Poza Katowicami Silesia Film prowadzi Kino Janosik w Żywcu i Kino Bałtyk w Raciborzu. Zarządza również działającą od 2000 r. Filмотeką Śląską - jedynym regionalnym archiwum filmowym w kraju. Od lat Silesia Film wspiera też produkcję filmową. Za pośrednictwem istniejącej od 2011 r. Silesia Film Commission popularyzuje region wśród filmowców i wspiera ich w poszukiwaniu najlepszych filmowych lokacji.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Środa	
Dzień 1°C	Noc -5°C	Dzień 2°C	Noc -1°C
Barometr 1003 hPa			
Wiatr płd.-zach. 4 km/h			
Biomet niekorzystny			
Czwartek		Piątek	
Dzień -1°C	Noc -5°C	Dzień -2°C	Noc -4°C

Kierowcy, noga z gazu. To nie jest dobra pogoda do jazdy

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Gór.: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841 Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1863

Grupa obywateli Genewy założyła Międzynarodowy Komitet Pomocy Rannym, przekształcony później w Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża.

1904

W mediolańskiej La Scali odbyła się prapremiera opery „Madame Butterfly” Giacomo Pucciniego - jednej z najczęściej wystawianych oper na świecie.

1972

Volkswagen (niem. samochód dla ludu) Garbus wyprzedził Forda model T i stał się najliczniej i najdłużej produkowanym autem w historii motoryzacji.

2018

Podczas XXIII Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Pjongczangu (Korea Płd.) Kamil Stoch obronił tytuł mistrzowski w konkursie skoków na dużej skoczni. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
g.olma@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 7 do 15 jestem reporterem dyżurnym. Postaram się odpowiedzieć na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Grzegorz Olma
797 001 082

Tychy kupiły nowe trolejbusy

Piotr Sobierajski
Tychy

Na ulice Tychów wkrótce wyjadą nowe trolejbusy. To największa w historii spółki wymiana taboru i ważny krok w rozwoju komunikacji miejskiej. Trolejbusy pojadą poza sieć trakcyjną.

Nowe pojazdy, które zostały teraz kupione, otwierają przed Tyskimi Liniami Trolejbusowymi zupełnie nowe możliwości operacyjne. Dzięki zastosowaniu baterii trakcyjnych możliwa będzie regularna jazda poza sieć trakcyjną.

Trolejbusy zostały wyposażone w niskopodłogowe nadwozia w pełni przystosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami i posiadają rozbudowany system informacji pasażerskiej. W celu zwiększenia komfortu i bezpieczeństwa podróżnych zastosowano nowoczesne rozwiązania, w tym: klimatyzację cało-pojazdową, defibrylatory AED oraz drzwi otwierane na zewnątrz. Wnętrze trolejbusów wyposażono w oświetlenie nastrojowe oparte na technologii LED, które zastępuje surowe, białe światło techniczne.

Cyfrowy system eMirror wspomógł kierowcę

Pracę kierowcy będą wspierały zaawansowane systemy bezpieczeństwa. Kabina będzie w pełni wydzielona do połowy pierwszych drzwi, wyposażona m.in. w podgrzewany i wentylowany fotel.

Nie będzie tradycyjnych luster zewnętrznych, kierowca będzie korzystał z cyfrowego systemu eMirror. Nowym elementem wyposażenia będzie także system zapobiegający powstawaniu oblodzenia na sieci trakcyjnej w okresie zimowym.

Pojazdy dostarczyła firma Solaris Bus & Coach we współpracy ze Škoda Electric. Nadwozia wyprodukowano w Polsce, natomiast napęd elektryczny został zainstalowany w Czechach.

Łącznie do Tychów trafi 18 nowych trolejbusów przekazywanych sukcesywnie. Pierwsze wyjadą na ulice w pierwszych miesiącach tego roku.

W sobotę była wielka prezentacja

Nowy tabor został oficjalnie zaprezentowany w minioną sobotę na parkingu przy Stadionie Miejskim w Tychach. Podczas wydarzenia można było z bliska obejrzeć nowe pojazdy, usiąść w fotelu kierowcy oraz porozmawiać z przedstawicielami TLT. Dodatkową atrakcją był pierwszy remont pokazu trolejbusu historycznego Škoda 14Tr. Trzydziestoletni pojazd został odkupiony w 2019 roku z Opawy w Czechach.

Przedsięwzięcie „Zakup nowoczesnego taboru trolejbusowego na potrzeby komunikacji miejskiej w Tychach” było realizowane przez Tyskie Linie Trolejbusowe Sp. z o.o. na podstawie umowy z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Projekt był finansowany ze środków Unii Eu-



Łącznie do Tychów trafi 18 nowych trolejbusów. Będą przekazywane sukcesywnie

ropejskiej w ramach Krajowego Planu Odbudowy. Pieniądze z KPO pokryły 100 procent kosztów zakupu nowych trolejbusów, czyli 49 998 600,00 złotych.

Tychy to jedno z trzech miast w Polsce i jedyne na Śląsku, po którym jeżdżą trolejbusy. W Gdyni trolejbusy jeżdżą od 1943 roku, w Lublinie od 1953 roku, a na tyskich ulicach pierwszy trolejbus pojawił się 30 września 1982 roku, a więc prawie 44 lata temu.

Kiedyś trolejbusy jeździły w 12 miastach, m.in. w Warszawie, Słupsku, Poznaniu, Wałbrzychu i Olsztynie. Pierwsza linia trolejbusowa powstała we Wrocławiu w 1912 roku.

Trzy ziutki na starcie

Eksperymentalna linia trolejbusowa w Tychach została uruchomiona z polecenia wojewody katowickiego z 11 lutego 1982 r. Miała zaledwie 4 km i prowadziła

od zajezdni autobusowej na osiedle M. Trolejbus jeździł ulicami Piłsudskiego, Dmowskiego i kończył trasę na alei Jana Pawła II. Na początku tyskie trolejbusy miały numery, dopiero później zamieniono je na litery: A, B, C, Di E.

Pierwsze tyskie trolejbusy były produktem radzieckim. Były to ZIU 9B, popularnie zwane ziutkami. Cały trolejbusowy tabor w Tychach stanowiły na starcie trzy ziutki.

Począwszy od 1990 roku rozpoczęto wycyfrowanie z eksploatacji radzieckich trolejbusów ZIU. W zamian dokonywano zakupów trolejbusów Jelcz-Kapena. W 1997 roku zamieniono siedem autobusów na tyle samo trolejbusów z MZK w Słupsku. Lata 1998-1999 to również pojawienie się w Tychach trolejbusu firmy Škoda-Ostrov typu 14TrM13/6. 2002 rok przyniósł Tychom pierwszy trolejbus niskopodłogowy.

Drugim etapem inwestycji było wybudowanie obszernej pętli (długości 3 km) zlokalizowanej na Terenach Przemysłowych Wschód i poprowadzonej ulicami Towarową, Przemysłową i Metalową. Pętlę oddano do użytku 29 lipca 1983 r. Pół roku później (30 grudnia) oddano do ruchu kolejny 6-kilometrowy odcinek.

Choć to środek komunikacji miejskiej kosztowniejszy niż autobusy, to jednak w mieście nie zdecydowano się na pożegnanie z trolejbusami, a postawiono na transport, który jest przyjazny dla pasażerów i środowiska.

40 kilometrów sieci trakcyjnej

Dużą zaletą nowych trolejbusów jest zdolność do przejeżdżania kilku kilometrów bez trzaski elektrycznej. Oprócz silników trakcyjnych, zasilanych przez pantografy z nadziemnej sieci,

posiadają bowiem także napęd baterijny, co umożliwia im pokonanie kilku kilometrów w sytuacji np. awarii sieci.

W Tychach siecią trakcyjną objętych zostało ponad 40 kilometrów dróg. Prawie tyle samo mamy w Gdyni, a w Lublinie prawie 27 kilometrów.

2 września 2002 r. rozpoczęła kursowanie piąta tyska linia trolejbusowa - oznaczona literą E. Trasa tej linii będzie z Paprocan do Dworca PKP w Tychach odcinkiem wybudowanym wzdłuż ulicy Jana Pawła II oraz wcześniej nieużywanym fragmentem sieci - ulicą Roweckiego.

6 maja 2015 r. rozpoczęła kursowanie szósta linia trolejbusowa „F”. Przystankiem początkowym i końcowym jest Szpital Wojewódzki. Połączenie to ma charakter śródmiejski, trolejbusy linii F przejeżdżają obok kilku szkół, centrów handlowych oraz ważnych dla tyskiej komunikacji przystanków przesiadkowych. Linia F kursuje od poniedziałku do soboty.

1 stycznia 2021 roku Tyskie Linie Trolejbusowe rozpoczęły kursowanie na linii H, która została utworzona na podstawie obsługiwanego wcześniej przez autobusy linii 291. Do obsługi linii H zakupione zostały dwa autobusy elektryczne Solaris Urbino 12 electric. Ładowanie pojazdów odbywa się na przystanku końcowym „Szpital Wojewódzki” za pomocą szybkiej ładowarki pantografowej.

Współpraca: Jolanta Pierociżyk

16 marca 2027 roku znikną płatne bramki na autostradzie A4. W planach rozbudowa

Oprac. Jacek Bombor/PAP
Katowice

To już oficjalne: era płatnej i zatłoczonej autostrady A4 na odcinku Katowice - Kraków dobiega końca. Minister infrastruktury Dariusz Klimczak podpisał dokumenty, które na zawsze zmienią podróżowanie między Śląskiem a Małopolską.

Najważniejszą informacją dla tysięcy kierowców z województwa śląskiego jest data 16 marca 2027 roku. To właśnie wtedy wygasa umowa z obecnym koncesjonariuszem (Stalexport Autostrada Małopolska), a zarządzanie trasą przejmie Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA).

Minister infrastruktury Dariusz Klimczak nie pozostawił wątpliwości: od tego dnia auto-

strada A4 między Katowicami a Krakowem będzie bezpłatna dla samochodów osobowych oraz motocykli.

– Wszyscy wiemy, jak ta droga jest droga, jak wysokie są opłaty, i należy z tym skończyć. Podjąłem decyzję, że GDDKiA nie przedłuży umowy z koncesjonariuszem – podkreślił minister podczas briefingu w Krakowie.

Jednym z kluczowych elementów tej zmiany będzie fizyczny demontaż punktów poboru opłat (PPO), w tym popularnych bramek w Brzęczkowicach i Balicach, które od lat są

Minister podpisał trzy aneksy do programu inwestycji, które zakładają gruntowną przebudowę 120-kilometrowego odcinka A4

symbolem korków w godzinach szczytu.

Będzie trzeci i czwarty pas ruchu

Samo zniesienie opłat to dopiero początek. Minister podpisał trzy aneksy do programu inwestycji, które zakładają gruntowną przebudowę 120-kilometrowego odcinka A4 – od węzła Balice aż do granicy województw śląskiego i opolskiego.

Najważniejsze założenia inwestycji za 10 miliardów złotych to:

- dobudowa dodatkowych pasów. Na kluczowych odcinkach autostrada zyska trzeci, a miejscami nawet czwarty pas ruchu;
- modernizacja węzłów. Przebudowa istniejących zjazdów i wiaduktów, aby upłynnić ruch;

- wysoka przepustowość. Pomiar wykazuje, że niektóre odcinki A4 obsługują ponad 100 tysięcy pojazdów na dobę, rozbudowa jest więc koniecznością.

Ambicją resortu jest uczynienie z A4 drogi przyszłości. Inwestycja ma objąć budowę nowoczesnych Miejsc Obsługi Podróżnych (MOP) oraz zastosowanie rozwiązań proekologicznych. Nowa trasa ma być autonomiczna energetycznie, co oznacza szerokie wykorzystanie odnawialnych źródeł energii (OZE) oraz magazynów energii wzdłuż trasy.

Wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz zaznaczył, że Małopolska i Śląsk stają się obecnie „największym infrastrukturalnym placem budowy w Polsce”, łącząc cele komunikacyjne z bezpieczeństwem państwa.

ŚLISKIE DROGI

Osobówka zmiażdżona między dwoma tirami



Śliskie drogi są od weekendu przyczyną wielu wypadków i kolizji w regionie. Do groźnego zderzenia doszło wczoraj na drodze krajowej nr 44 w Bieruniu, w rejonie MTD. Uczestniczyły w nim dwa samochody ciężarowe typu TIR oraz osobówka, która znalazła się między pojazdami ciężkimi. W wyniku zdarzenia przód i tył osobówki zostały zmiażdżone. Kierowca auta miał szczęście, że przeżył. Julia Muc

Śmiertelny wypadek w Jastrzębiu. Nie żyje młoda kobieta

Marcin Śliwa
Jastrzębie-Zdrój

Do śmiertelnego wypadku doszło w miniony weekend w Jastrzębiu-Zdroju. Kierowca nie dostosował prędkości do warunków na drodze, stracił panowanie nad pojazdem, który uderzył w drzewo, a potem w latarnię. W wypadku zginęła pasażerka.

Do śmiertelnego wypadku doszło w sobotę 14 lutego o godz. 19.35 w Jastrzębiu-Zdroju. Przy ul. Pochwacie.

- Policjanci w rozmowie ze świadkami, którzy byli na miejscu, ustalili, że kierujący nie dostosował prędkości

do warunków atmosferycznych, stracił panowanie nad pojazdem, a następnie uderzył w drzewo, po czym w latarnię - tłumaczy asp. szt. Halina Semik, oficer prasowa Komendy Miejskiej Policji w Jastrzębiu-Zdroju.

Samochodem podróżowało dwoje mieszkańców Jastrzębia-Zdroju, mężczyzna i 31-letnia kobieta.

- Kierujący był trzeźwy. Z obrażeniami nóg oraz miednicy został zabrany do szpitala. Kobieta w momencie interwencji policji jeszcze żyła. W stanie krytycznym została zabrana do szpitala. Po kilku godzinach od zdarzenia zmarła - wyjaśnia mówi asp. szt. Halina Semik.



Mężczyzna z obrażeniami nóg i miednicy trafił do szpitala. Nie udało się uratować życia pasażerki

WOT stworzy jedyny w Polsce, specjalistyczny ośrodek szkoleniowy

Arkadiusz Biernat
Rybnik

Wojska Obrony Terytorialnej stworzą w Rybniku Ośrodek Szkolenia Specjalistycznego Grup Poszukiwawczo-Ratowniczych. O przekazaniu WOT budynku na ten cel zdecydowała rada miasta.

Do Wojskowego Centrum Rekrutacji, które ma siedzibę w Rybniku dołączy Wojska Obrony Terytorialnej. W czwartek (12 lutego) rybnicka rada miasta zdecydowała o tym, że przekaze Skarbowi Państwa nieruchomość przy ulicy Górnośląskiej (dawna szkoła) w zamian za budynek przy ulicy 3 Maja w centrum Rybnika (siedziba m.in. PIP).

- Przekazana przez miasto nieruchomość zabudowana jest budynkiem dawnej szkoły wybudowanym w 1912 roku i rozbudowanym o dodatkowe skrzydło w późniejszym okresie. Budynek połączony jest przewiązką z salą gimnastyczną wybudowaną w 2002 roku [korzysta z niej MOSiR - red.]. Budynek szkoły ujęty jest w gminnej ewidencji zabytków, posiada łączną powierzchnię użytkową 1849 m kw., w tym piwnice, nie jest obecnie użytkowany - informuje Urząd Miasta w Rybniku.

Teren z budynkiem był wielokrotnie oferowany do sprzedaży przetargowej i ze względu na brak zainteresowania nie



Wojska Obrony Terytorialnej utworzą specjalny ośrodek w Rybniku. Będą prowadzić szkolenia m.in. z nawigacji, planistyki i akcji poszukiwawczo-ratowniczych

znalazł nabywcę. Jego stan techniczny wymaga znacznych nakładów. Wniosek o nieodpłatne przekazanie nieruchomości złożyło Dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej, w celu zapewnienia warunków do funkcjonowania 13. Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej w Katowicach. Prezydent Rybnika od razu zareagował pozytywnie. Nieruchomość ma zostać wykorzystana pod lokalizację Ośrodka Szkolenia Specjalistycznego Grup Poszukiwawczo-Ratowniczych.

- Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 2004 r. w sprawie określenia rodzajów nieruchomości uznawanych za niezbędne na cele obronności i bezpieczeństwa państwa, nieruchomości wy-

To pierwszy, jedyny tego typu ośrodek w Polsce. Nie ma ośrodka szkolącego całe grupy poszukiwawczo-ratownicze

korzystywane pod obiekty szkoleniowe Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej uznaje się za niezbędne na cele obronności i bezpieczeństwa państwa - argumentowały władze Rybnika.

Jak przekazał kpt. Konrad Wojtyła, ośrodek będzie szkolił grupy poszukiwawczo-ratownicze specjalistów w specjalności poszukiwawczo-ratowniczej dla całej Polski, i nie chodzi wyłącznie o struktury Wojsk Obrony Terytorialnej, ale całych sił zbrojnych. Wojsko zapowiada, że wyremontuje budynek za 18 mln zł, a mieszkańcy dalej będą mogli korzystać z sali gimnastycznej.

- To pierwszy, jedyny tego typu ośrodek w Polsce. Nie ma ośrodka szkolącego całe grupy poszukiwawczo-ratownicze. Jest mnóstwo grup poszukiwawczo-ratowniczych, szkolą psy, ćwiczą, ale nie ma ośrodka, który by je szkolił - powiedziała Monika Krasieńska, kierownik szkolenia w WOT.

Szkolenia mają być prowadzone m.in. z nawigacji, planistyki, działania podczas akcji poszukiwawczo-ratowniczych. W 13. Śląskiej Brygadzie Wojsk Obrony Terytorialnej służy 2,5 tys. osób, z czego 10 procent stanowią zawodowi żołnierze. W kolejce do służby oczekuje około 500 osób. Śląski WOT jest jednym z trzech na terenie kraju, który bez problemu wypełnia wakaty w służbie.

Podziemny pożar w kopalni Jankowice

Arkadiusz Biernat
Rybnik

W KWK Jankowice w Rybniku, wchodzącej w skład kopalni zespółonej ROW, wybuchł pożar. Ogień objął przenośnik urobku kilkaset metrów pod ziemią.

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło 13 lutego o godz. 13.50 w kopalni Jankowice w Rybniku, należącej do Polskiej Grupy Górniczej, 700 metrów pod ziemią.



- Rejon diagonalą odstawcza w pokł. 507 trasa przenośnika nr 2 poz. 700m. Trwa aktywne gaszenie. Nie ma zagrożenia życia i zdrowia - przekazała Polska Grupa Górnicza po godz. 16.

Chodzi o przenośnik służący do transportu urobku. W pierwszej chwili pożar zaczęła gasić załoga. W akcję już zaangażowano ratowników górniczych z Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu. O godz. 17.16 zakończono akcję pod ziemią.

P. Osadnik, P. Kurczonek
Żory

Policjanci z Rybnika zatrzymali do kontroli kierowcę, który prowadził samochód pod wpływem alkoholu. Okazało się, że to ich kolega po fachu z żorskiej komendy.

Tomasza Z. zatrzymano do kontroli w piątek - 13 lutego 2026 r. Wydmuchał 0,9 promila. Następnego dnia - po wytrzeźwieniu - doprowadzono go do Prokuratury Rejonowej w Rybniku, gdzie usłyszał zarzut kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości.

- Zatrzymany przyznał się do winy. Tłumaczył, że do końca nie zdawał sobie sprawy ze stężenia alkoholu w jego organizmie. Miał wypić kilka piw podczas prac remontowych i pojechać samocho-



Tomasz Z. wydmuchał 0,9 promila

dem do sklepu, żeby kupić niezbędne materiały - powiedział prok. Arkadiusz Kwapiński.

Policjantowi grożą trzy lata więzienia, zakaz prowadzenia pojazdów przez co najmniej trzy lata oraz do 60 tys. zł wpłaty na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Szef żorskiej komendy podjął decyzję o zawieszeniu Tomasza Z. w czynnościach służbowych. Wszczęte zostało postępowanie dyscyplinarne wobec zatrzymanego policjanta. Wdrożono ponadto procedurę, której celem jest wydalenie Tomasza Z. ze służby.

- W związku z zatrzymaniem funkcjonariusza żorskiej

jednostki do kontroli drogowej przez policjantów z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Rybniku i ujawnieniem, że kierował pojazdem w stanie nietrzeźwości, Komendant Miejski Policji w Żorach podjął decyzję o zawieszeniu go w czynnościach służbowych. Jednocześnie wszczęto postępowanie dyscyplinarne oraz wdrożono procedurę zmierzającą do wydalenia go ze służby. W szeregach Policji nie ma miejsca dla osób, które - stojąc na straży bezpieczeństwa i prawa - same dopuszczają się naruszeń przepisów. W każdej tego rodzaju sytuacji, w której naruszane są zasady etyki zawodowej policjanta, podejmowane są niezwłoczne i stanowcze działania - napisano w komunikacie Komendy Miejskiej Policji w Żorach.

Anna Urgacz-Szczęсна Sosnowiczanką Roku 2025

Szymon Kwiatkowski
Sosnowiec

Anna Urgacz-Szczęсна została Sosnowiczanką Roku 2025. Podczas uroczystej gali w Arenie Sosnowiec uhonorowano ją za działania wpływające na rozwój miasta.

Przez ostatnie tygodnie mieszkańcy Sosnowiec mogli oddawać głosy w plebiscybie Sosnowiczanki Roku 2025. Głosowanie trwało do 9 lutego, a oficjalne wyniki poznaliśmy 14 lutego podczas uroczystej gali. W minioną sobotę w Arenie Sosnowiec odbyła się II Sosnowiecka Gala, w trakcie której uhonorowano przedstawicieli świata sportu i kultury. Jedną z najważniejszych kategorii był tytuł Sosnowiczanki Roku 2025. O wyróżnienie ubiegało się pięć kandydatek: Beata Rak, Aleksandra Supińska, Anna Urgacz-Szczęсна, Katarzyna Skiba oraz Iwona Woźniak.

- Ten plebiscyt pokazuje, jak wiele cennych inicjatyw realizują Sosnowiczanki w różnych obszarach życia miasta. Zaprosiliśmy mieszkanki i mieszkańców



Celem plebiscytu jest wyróżnienie kobiet, które poprzez działalność realnie wpływają na rozwój miasta

do wspólnego decydowania o tym, do kogo trafi ten wyjątkowy tytuł - podkreślał prezydent Sosnowca Arkadiusz Chęciński.

Celem plebiscytu jest wyróżnienie kobiet, które poprzez działalność społeczną, zawodową, kulturalną lub obywatelską realnie wpływają na rozwój miasta. Organizatorzy chcieli w ten sposób docenić Sosnowiczanki inspirowujące innych, wzmacniające lo-

kalną wspólnotę i budujące pozytywny wizerunek Sosnowca. Choć wszystkie kandydatki wykazały się ogromnym zaangażowaniem, zwyciężczyni mogła być tylko jedna.

Tytuł Sosnowiczanki Roku 2025 zdobyła Anna Urgacz-Szczęсна. Jak poinformowała Sosnowiecka Rada Kobiet, w głosowaniu oddano 780 głosów.

- Jestem wzruszona i bardzo szczęśliwa. Dziękuję wszystkim,

którzy oddali na mnie głos, a także organizatorom plebiscytu - Sosnowieckiej Radzie Kobiet oraz prezydentowi Arkadiuszowi Chęcińskiemu. Gratuluję również pozostałym finalistkom. Mam nadzieję, że to wyróżnienie będzie dla mnie motywacją do dalszej pracy na rzecz Sosnowca - napisała laureatka w mediach społecznościowych.

Anna Urgacz-Szczęсна jest badaczką i popularyzatorką historii Sosnowca. Od lat angażuje się w działania na rzecz ochrony i promocji dziedzictwa miasta. Związana jest z Sosnowieckim Centrum Sztuki Zamek Sielecki, prowadzi także serwisy Klub Zagłębiowski oraz Pozdrowienia z Jęzora. Publikuje artykuły, występuje w mediach, organizuje wykłady, spacer historyczny i inicjatywy edukacyjne.

W 2025 roku zorganizowała wystawy poświęcone historii Sosnowca, współtworzyła audycje radiowe, publikowała artykuły naukowe i popularnonaukowe. Wiele projektów realizuje społecznie, traktując popularyzację wiedzy o mieście jak swoją misję.

Tragedia w Tatrach. Młody Sosnowiczanie zginął pod lawiną

Patryk Osadnik
Sosnowiec

Młody Sosnowiczanie zginął pod lawiną w rejonie Orlej Perci w Tatrach.

Tatrzańskie Ochotniczego Pogotowia Ratunkowe poinformowało, że znaleziono go pod śniegiem na głębokości prawie trzech metrów. Turysta wybrał się samotnie na Orlą Perc - jedną z najtrudniejszych tras w polskich Tatrach - w sobotę (14 lutego 2026 r.). Ostatni kontakt z rodziną nawiązał o godz. 13.40. Przed godz. 23.00 o zaginięciu poinformowano służby.

- Na poszukiwania z centrali wyruszyły grupy ratowników celem przeszukania dolin i szlaków, w których mógł znajdować się turysta. Przeszukano Dolinę Pięciu Stawów, Dolinki Pustą i Pod Kołem, Dolinę Kozia i Świnicką Kotlinkę. Niestety, w nocy nie natrafiono na ślady poszukiwanego. Warunki były bardzo trudne, widzialność ograniczona do 15 metrów - poinformował TOPR.

Poszukiwania kontynuowano następnego dnia od sa-



mego rana. Szczególną uwagę poświęcono na przeszukiwanie lawiniska w Koziej Dolince. O godz. 13.33 ratownicy natrafili na sygnał z telefonu komórkowego poszukiwanego turysty. Znaleziono go pod śniegiem na głębokości 2,7 metra. Lekarz TOPR stwierdził zgon turysty. Ratownicy przewiezli jego ciało i przekazali policji.

- Prawdopodobnie turysta schodząc w rejonie letniego szlaku z Koziej Przełęczy wywołał lawinę, która okazała się tragiczna w skutkach - wskazał TOPR.

W poszukiwaniach wzięło udział 59 ratowników i trzy psy lawinowe. Wyprowadzono ją się w sobotę o godz. 19.30

M Park będzie otwarty na wiosnę. Szukają pracowników

Piotr Ciastek
Zawiercie

W Zawierciu dobiega końca druga w ostatnim czasie duża inwestycja handlowa. Jednym z największych najemców nowego M Parku Zawiercie będzie Castorama, której budowa właśnie się kończy.

Budowa sklepu sieci Castorama w Zawierciu wchodzi w końcowy etap. Obiekt o powierzchni około 8000 m kw. będzie największym najemcą M Parku Zawiercie.



Budowa Castoramy w Zawierciu dobiega końca. M Park zostanie otwarty na wiosnę

Sklep powstaje przy ulicy Wojska Polskiego, w rejonie skrzyżowania z ulicą Zagłębiowską, wzdłuż drogi krajowej DK78.

W styczniu ruszyła rekrutacja pracowników do zawierciańskiego marketu. Poszukiwani byli doradca handlowy, pracownik magazynu w sektorze logistyki oraz asystent ds. obsługi klienta w sektorze kas.

Castorama będzie funkcjonować w ramach M Parku Zawiercie, który powstaje w zachodniej części miasta w sąsiedztwie otwartego w listopadzie ubie-

głego roku centrum handlowego „Brama Jury”. Projekt M Parku oferuje niemal 15 500 m kw. powierzchni najmu (GLA) i obejmie jedenaście lokali handlowych.

Wśród potwierdzonych najemców są Lidl, Rossmann, Half Price, CCC oraz Worldbox. Za projektem stoi LCP Poland, part of M Core, które potwierdziło zakup projektu deweloperskiego pod ten park handlowy.

- Rekordowy 2025 rok potwierdził, że obrana przez nas strategia rozwoju parków handlowych w Polsce jest właściwa i odpowiada na realne potrzeby zarówno najemców, jak i lokalnych społeczności - skomentowała Magdalena Kowalewska Kasperowicz, Chief Operating Officer, LCP Poland, part of M Core. Budowa M Parku jest na zaawansowanym etapie. Planowane otwarcie całego kompleksu, wraz z Castoramą jako największym najemcą, przewidziano na wiosnę tego roku.

Dla klientów przygotowano parking na 430 samochodów. Na jego terenie zainstalowane zostaną ładowarki do aut elektrycznych.

Dodatkowo inwestor zapowiada uzyskanie certyfikacji BREEAM na poziomie co najmniej Very Good.

REKLAMA

0011460168

22-24.04.2026

The Power of Dialogue

Międzynarodowe Centrum Kongresowe & Spodek, Katowice

EEC

XVIII Europejski Kongres Gospodarczy

WWW.EECPOLAND.EU

JOIN US

GŁÓWNE NURTY TEMATYCZNE

- Europa pod presją
- Suwerenność i konkurencyjność
- Odporność i bezpieczeństwo
- Energia, transformacja, inwestycje
- Cyfryzacja i technologie jutra
- Człowiek, rozwój, równowaga

Najważniejsze wydarzenie biznesowe w Europie Centralnej

Związkowcy z bielskiego zakładu Hutchinsona chcą podwyżek

Jacek Drost
Bielsko-Biała

Wzrostu wynagrodzeń dla ponad 800 pracowników domaga się związkowcy z „Solidarności” w bielskim zakładzie spółki Hutchinson. Na bramach zakładu pojawiły się flagi i transparenty.

- Praca w spółce jest, nie mówi się o zwolnieniach, do Hutchinsona jest teraz sporo rekrutacji, bo mamy trochę niedoborów kadrowych. To także nasz argument, żeby podnieść trochę płace, by zachęcić ludzi do przyścia tutaj do pracy, gdyż płaca minimalna nie zachęca do tego, żeby o tę pracę jakoś wybitnie się starać - wyjaśnił motywy wejścia w spór płacowy z pracodawcą w rozmowie z DZ Mieczysław Bienias, szef „Solidarności” w bielskim zakładzie Hutchinsona.

Przewodniczący Bienias dodał, że z racji niedoborów kadrowych doświadczeni pra-

cownicy, na specjalistycznych stanowiskach bardziej obciążeni są pracą i także powinni zostać docenieni finansowo.

Wszystko zaczęło się na początku grudnia ubiegłego roku, gdy zakładowa „Solidarność” wystąpiła do dyrekcji z pismem w sprawie podwyżek. Podstawowe żądanie związkowców było proste: 3,50 zł podwyżki stawki godzinowej brutto dla wszystkich. Później, już w trakcie negocjacji, związkowcy obniżyli swe oczekiwania do poziomu 3,10-3,30 zł. W skali miesiąca oznaczałoby to podwyżki rzędu około 529-550 złotych brutto.

Tymczasem dyrekcja spółki w odpowiedzi zaproponowała podwyżki stawki godzinowej w wysokości 40 - 52 gr. Jak podkreślają związkowcy, w znacznej części byłoby to po prostu obowiązkowe wyrównanie do obowiązującej obecnie płacy minimalnej.

Ostatnie rokowania odbyły się pod koniec stycznia. Niestety, przełomu nie było. W tej



Bielski zakład Hutchinsona został oflagowany. Związkowcy domagają się podwyżek

sytuacji 2 lutego doszło do podpisania protokołu rozbieżności. Ostatecznie na bramach i płotach zakładu pojawiły się flagi i transparenty.

Teraz wszyscy czekają na mediatora. Na razie nie wiadomo kiedy pojawi się w zakła-

dzie. Związkowcy zwracają uwagę, że sytuacji nie ułatwia fakt, iż dyrektor zakładu, który prowadził grudniowe i styczniowe negocjacje, zwolnił się z firmy. Jego następca dopiero zapoznaje się z sytuacją zakładu, możliwościami finanso-

wymi i związkowymi żądaniami...

- Zaczekamy, jeśli tak trzeba. Jesteśmy cierpliwi, ale też zdecydowani, by uzyskać jak najlepsze podwyżki dla załogi. Z pewnością propozycja 40 groszy nikogo nie zadowoli - podkreśla Mieczysław Bienias.

W ubiegłym roku związkowcom z „Solidarności” udało się wywalczyć podwyżki dla 2,5 tysiąca pracowników trzech bezskidzkich zakładów spółki Hutchinson. Mimo że wynagrodzenia wówczas wzrosły, to entuzjazmu związkowców nie było.

Nie ma co ogłaszać sukcesu, bo te podwyżki po prostu należały się naszej załodze, a ich wysokość jest nader skromna. Wiemy jednak, jaka jest sytuacja w branży motoryzacyjnej, niedawno mieliśmy zwolnienia pracowników, więc uważamy, że wywalczyliśmy wszystko, co na dziś dało się wywalczyć - komentował wówczas Andrzej Kubica, szef „Solidarności” z wiecieckiego Zakładu nr 1 spółki Hutchinson.

Pracownicy bielskiego zakładu dostali wtedy podwyżki w wysokości około 200 zł brutto i dodatkowo do wynagrodzeń włączone zostało 120 zł z dotychczasowych tzw. jakościowych premii. Pracodawca powiększył też fundusz świadczeń socjalnych o kwotę 100 tys. złotych.

- W tym roku, mimo że sytuacja się poprawiła, pracodawca postanowił wyrównać tym, którzy są poniżej minimalnej płacy zasadniczej o 82 grosze. Natomiast pracownikom ze stażem, którzy są ponad minimalną proponowaną podwyżkę rzędu 40 groszy, to niecałe 72 zł brutto miesięcznie. Bardzo skromnie - ocenił przewodniczący Bienias.

Spółka Hutchinson Poland w stu procentach należy do francuskiego giganta - koncernu TotalEnergies. W bielskim zakładzie spółki Hutchinson, który produkuje głównie przewody klimatyzacyjne do różnych marek, pracuje ponad 800 osób.

Klienci zatykali nosy i uciekali

Jacek Bombor
Bielsko-Biała

Poważne zarzuty usłyszał 61-letni mieszkaniec Szczyrku, który przy użyciu kwasu masłowego zniszczył lokale w centrum Bielska-Białej. Straty oszacowano na blisko 50 tysięcy złotych.

Do zdarzenia, które postawiło na nogi bielskie służby, doszło 5 stycznia 2026 r. w lokalu przy ulicy Celnej 10. W samym sercu Bielska-Białej, w jednym z pomieszczeń, rozpylono substancję o wyjątkowo drażniącym i trudnym do usunięcia zapachu. Na miejsce natychmiast wezwano policję oraz straż pożarną.

Zidentyfikowana przez specjalistów substancja to kwas masłowy. Choć w niskich stężeniach może wydawać się jedynie uciążliwy, w wyższych dawkach działa silnie drażniąco na drogi oddechowe i skórę. Specjalistyczna firma musiała podjąć natychmiastowe działania w celu neutralizacji olejistej cieczy.

Mimo że w momencie ataku w lokalu znajdowali się klienci i personel, prokuratura uspokaja: stężenie nie zagrażało bezpośrednio ich życiu. Jednak skutki materialne i wizerunkowe dla przed-

siębiorców okazały się katastrofalne.

Bielskiej policji udało się ustalić wizerunek sprawcy. Okazało się, że 61-letni S.F., mieszkaniec Szczyrku. Ma na sumieniu dwa podobne ataki. Śledczy powiązali sprawę z Celnej z identycznym zdarzeniem, które miało miejsce w połowie grudnia 2025 r. w jednej z miejscowych pizzerii.

Mężczyzna przebywał w tym lokalu w dniu zdarzenia, co zarejestrowały kamery monitoringu.

Sytuacja 61-latka jest wyjątkowo trudna, ponieważ lokal przy ul. Celnej 10 mieści się w kamienicy wpisanej do rejestru zabytków. To diametralnie zmienia kwalifikację czynu. Mężczyzna usłyszał dwa zarzuty uszkodzenia rzeczy, w tym uszkodzenia zabytku. Podczas przesłuchania S.F. przyznał się do jednego z czynów, jednak odmówił składania wyjaśnień.

Do dziś nie wiadomo, co kierowało mężczyzną. Konsekwencje finansowe będą jednak dotkliwe. Wstępne straty wyniosły ponad 50 000 złotych.

Za zniszczenie mienia oraz naruszenie substancji zabytkowej kodeks przewiduje karę pozbawienia wolności: od 6 miesięcy do 8 lat oraz obowiązek naprawienia szkody.

Dramatyczna walka o pacjentkę w hipotermii. Jej życie było zagrożone

Piotr Ciastek
Częstochowa

Temperatura ciała pacjentki przywiezionej do szpitala spadła do 25 st. C - poziomu, przy którym życie wisi na włosku. W częstochowskim szpitalu trwała wielogodzinna, precyzyjna akcja ratunkowa.

Na początku tygodnia na Szpitalny Oddział Ratunkowy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. NMP w Częstochowie trafiła pacjentka w stanie głębokiej hipotermii.

Temperatura ciała skrajnie obniżona

- Jej temperatura ciała była skrajnie obniżona, wynosiła 25 stopni Celsjusza. To stan bezpośredniego zagrożenia życia - relacjonuje Angelika Kawecka, rzecznik prasowy szpitala.

Hipotermia to stan, w którym temperatura ciała spada poniżej 35 stopni Celsjusza.

Organizm traci zdolność do prawidłowego funkcjonowania, dochodzi do zaburzeń pracy serca, spowolnienia oddechu i krążenia, a w skrajnych przypadkach do utraty przytomności i zatrzymania



25 stopni i walka o życie. Pacjentka z głęboką hipotermią uratowana w częstochowskim szpitalu

akcji serca. Przy temperaturze około 25 stopni Celsjusza mówimy już o hipotermii głębokiej, która bez natychmiastowej pomocy medycznej może zakończyć się śmiercią.

Kilkanaście godzin walki z czasem

W częstochowskim szpitalu liczyła się zatem każda minuta.

- Pod czujnym okiem lekarza dyżurnego oraz całego zespołu SOR natychmiast rozpoczęła się walka z czasem. W ruch poszły specjalistyczne

systemy wspomagające ogrzewanie pacjenta, takie jak nagrzewnice, ogrzewacze przepływowe i mata grzewcza.

Proces stopniowego i bezpiecznego przywracania prawidłowej temperatury ciała trwał kilkanaście godzin. Wymagał ogromnej koncentracji, doświadczenia, zespołowej pracy i stałego monitorowania funkcji życiowych pacjenta - przekazała rzeczniczka „Parkitki”.

Leczenie hipotermii nie polega wyłącznie na szybkim

ogrzaniu organizmu. Zbyt gwałtowne podnoszenie temperatury może być równie niebezpieczne jak samo wychłodzenie. Dlatego proces musi być kontrolowany, a funkcje życiowe pacjenta stale monitorowane.

W takich sytuacjach ogromne znaczenie ma doświadczenie zespołu i dostęp do specjalistycznego sprzętu.

„Dziś możemy mówić o darowanym życiu”

Dramatyczna historia ma szczęśliwe zakończenie.

- Dziś możemy mówić o darowanym życiu. Gratulujemy całemu zespołowi medycznemu profesjonalizmu i determinacji w walce. A Wam życzymy co najmniej tyle szczęścia w życiu, ile miała nasza pacjentka. W medycynie nie wierzymy w przesady. Wierzymy w lekarzy, pielęgniarki, ratowników medycznych oraz w ich wiedzę i doświadczenie - podkreśla Kawecka.

Obecnie na zewnątrz temperatury oscylują w okolicach -4 stopni Celsjusza, dlatego służby wciąż apelują o zwracanie uwagi na samotne osoby zbyt długi czas przebywające na powietrzu.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Nielegalne leki z Ukrainy

Tysiące policjanci zatrzymali 30-latkę, który sprowadzał z Ukrainy, a następnie sprzedawał lecznicom weterynaryjnym w Polsce nielegalne środki farmaceutyczne. Jak wynika z ustaleń śledztwa, mężczyzna importował produkty lecznicze oraz sprzedawał je bez wymaganego zezwolenia. Leki te nie były dopuszczone do obrotu w Polsce. Informacje o oferowanych preparatach mężczyzna zamieszczał na jednym z portali internetowych, z klientami kontaktował się za pośrednic-

twem komunikatora internetowego. - Ustalono ponadto, że oferowane preparaty były sprzedawane w lecznicach weterynaryjnych oraz wykorzystywane do leczenia zwierząt. Należy jednak podkreślić, że za bezpieczone leki nie są przyznawane ani dopuszczone do stosowania w terapii zwierząt - są to produkty przeznaczone do leczenia ludzi, które nie posiadają rejestracji ani dopuszczenia do obrotu weterynaryjnego - informuje mł. asp. Marcin Gącik z tyskiej policji.

OSTRÓW MAZOWIECKA

Dwie osoby zginęły na trasie S8



W poniedziałek rano w okolicach Ostrowi Mazowieckiej doszło do tragicznego wypadku. Na trasie S8 zderzyły się trzy pojazdy - samochód ciężarowy oraz dwa autobusy. Pojazdami podróżowało łącznie 11 osób. W wyniku zdarzenia śmierć na miejscu ponieśli kierujący busem Renault oraz pasażer siedzący z przodu.

MAŁOPOLSKA

Policzyli zimujące nietoperze

Rekordową liczbę 1311 hibernujących nietoperzy doliczyli się tej zimy w Ojcowskim Parku Narodowym leśnicy z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. To o 105 więcej niż w zeszłym roku. Najliczniejszym gatunkiem jest podkowicz mały. Wzrost liczby zimujących nietoperzy jest głównie efektem zwiększenia się liczebności tego ga-

tunku. - Najliczniejszym zimowiskiem nietoperzy w Ojcowskim Parku Narodowym, jak i na całej Wyżynie Krakowskiej, jest Jaskinia Ciemna, w której stwierdziliśmy 1041 nietoperzy. Jaskinia Ciemna jest największym zimowiskiem podkowca małego w kraju - mówi prof. Witold Grzywiński. PAP

POLICJA

W Międzyrzeczu (Lubuskie) został zatrzymany funkcjonariusz KWP w Gorzowie Wlkp., który kierując prywatnym autem, miał kolizję. Okazało się, że był nietrzeźwy. Sprawa trafiła do prokuratury. - Wszczęto już postępowanie dyscyplinarne, funkcjonariusz został zawieszony w czynnościach służbowych i trwa postępowanie administracyjne w kierunku zwolnienia ze służby w policji - poinformował rzecznik lubuskiej policji nadkom. Maciej Kimet.

„

Nie ma zgody na wendetę personalną z powodu tego, kto jak głosował w wyborach

Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz przewodnicząca Polski 2050

Miliardowe zakupy rządu na ochronę ludności

oprac. Karolina Wrońska
Wrocław

W 2025 r. na ochronę ludności rząd wydał 4,5 mld zł. - To zakupy, które są najbliższej mieszkańców i mają być odpowiedzią na rosnące zagrożenie - powiedział szef MSWiA.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński w poniedziałek we Wrocławiu na konferencji prasowej podsumował pierwszy rok funkcjonowania ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej, którą uchwalono w 2024 r., ale zaczęła obowiązywać od 2025 r.

- W zeszłym roku przeznacziliśmy prawie 4,5 mld zł na te najbardziej potrzebne zakupy. Udało się znakomitą większość tych środków wydatkować, mimo iż zawsze ten pierwszy rok wydatkowania środków ma w sobie to ryzyko, że procedury trzeba zweryfikować, zaktualizować, że trzeba przejrzeć te zapisy prawne - powiedział szef MSWiA.

Dodał, że w woj. dolnośląskim wydano na zakupy sprzętu ratowniczego prawie 300 mln zł, czym zrealizowano plan w 84 proc. w skali regionu i w 100 proc. plan jednostek straży pożarnej.

- Na Dolny Śląsk trafiło prawie 300 mln zł, ale zdajemy sobie sprawę, że to początek wielkiej drogi, która przed nami.



Minister Kierwiński wziął udział w odprawie ze strażakami we Wrocławiu, podczas której przedstawił inwestycje w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej

Nadrabiamy wielkie zaniechania, wieloletnie opóźnienia. Nadrabiamy niefrasobliwość naszych poprzedników, którzy zapomnieli kompletnie o kwestiach obrony ludności - powiedział Kierwiński.

Zapowiedział, że w najbliższym czasie trafi pod obrady Sejmu projekt zmian w ustawie o ochronie ludności i obronie cywilnej.

- To projekt, który konsumuje te pierwsze doświadczenia z pierwszego roku wdrażania tej ustawy. Chcemy bardzo szybko przejść na programy pięcioletnie, chcemy jeszcze ułatwić procedury zakupowe.

I wreszcie w tym roku chcemy w sposób właściwy uruchomić proces budowy schronów i adaptacji miejsc docelowego schronienia, by miały standardy i możliwości przyjęcia osób w sytuacji zagrożenia - powiedział Kierwiński.

Podkreślił, że w programie budowy schronów mamy w kraju zaniechania prawie 40-letnie, dlatego istotne jest rozpoczęcie działań jak najszybciej, by nadrobić zaległości.

Wiceminister MSWiA Magdalena Roguska podkreśliła, że pieniądze przeznaczone na cały wieloletni program ochrony ludności i obronę cy-

wilną realnie wzmacniają lokalne samorządy.

- Ten program pomaga budować i rozwijać potencjał służb i wszystkich instytucji, które są zaangażowane i są w gotowości w sytuacjach kryzysowych. 34 mld zł to bardzo dużo pieniędzy, które materializują się w takim sprzęcie, jak pojazdy, pojazdy terenowe, pojazdy do działań ratowniczo-gaśniczych. To także sprzęt osobisty dla strażaków, sprzęt specjalistyczny, łodzie ratunkowe. To wszystko, by mieszkańcy w całym kraju czuli się bezpiecznie i byli bezpieczni - powiedziała Roguska. PAP

Już dzisiaj wyjątkowe zaćmienie Słońca. Gdzie będzie można je zobaczyć?

Adam Kielar
adam.kielar@i.pl

17 lutego na dużej części kuli ziemskiej będzie można zobaczyć wyjątkowe zjawisko astronomiczne - obrączkowe zaćmienie Słońca.

Obrączkowe zaćmienie Słońca zachodzi w pewnych określonych okolicznościach. Księżyc, nasz naturalny satelita, musi znaleźć się w konkretnym miejscu pomiędzy Ziemią a Słońcem.

Miejsce największego oddalenia Księżycyca od naszej planety nazywa się apogeum, a zbliżenia - perigeum. By mogło wystąpić obrączkowe zaćmienie Słońca, ziemski satelita musi być blisko apogeum, gdyż wówczas jego tarcza nie jest w stanie całkowicie zasłonić gwiazdy.

Wówczas zza Księżycyca widoczna jest charakterystyczna korona, czyli „pierścień ognia”. W przeciwieństwie do całkowitego zaćmienia, nie robi się wówczas całkowicie ciemno.

Niestety, we wtorek, 17 lutego, obrączkowe zaćmienie Słońca będzie widoczne tylko z półkuli południowej. Liczba osób, które je zobaczą będzie raczej niewielka, gdyż najlepsze warunki do jego obserwacji będą nad Antarktydą, w tym nad włosko-francuską stacją badawczą Concordia.

Częściowo zaćmienie będzie także widoczne nad Ziemią Ognistą w Ameryce Południowej, południową Afryką oraz wyspami na Oceanie Indyjskim.

Wtorkowe obrączkowe zaćmienie Słońca będzie tam można obserwować od godziny 11 polskiego czasu, a szczyt nastąpi o 13.

Na to, by zobaczyć zaćmienie nad Polską, należy trochę poczekać. 12 sierpnia 2026 roku nad Islandią oraz częścią Hiszpanii będzie można obserwować całkowite zaćmienie Słońca.

Nad Polską będzie widać częściowe zaćmienie, to znaczy, że Księżyc przysłoni większość tarczy naszej gwiazdy.

Katastrofa kolejowa w Alpach. Lawina wykoleiła pociąg

oprac. Robert Szulc
Goppenstein

W pobliżu miejscowości Goppenstein, w południowej części Alp Szwajcarskich, wykoleił się w poniedziałek pociąg - poinformowała na platformie X lokalna policja.

Do wykolejenia się pociągu regionalnego BLS AG z 29 pasażerami na pokładzie doszło około godz. 7 rano. Pociąg jechał wówczas z Goppenstein w kierunku Hochtenn. Według wstępnych ustaleń policji, na krótko przed wypadkiem na tory kolejowe mogła zejść lawina.

Funkcjonariusze z kantonu Valais poinformowali, że obrażeń doznało pięć osób, spośród których tylko jedna wymagała przetransportowania do szpitala

w Sion. Dodano, że z wagonów bezpiecznie ewakuowano wszystkich pasażerów. Prokuratura wszczęła dochodzenie w celu ustalenia przyczyn wypadku.

Do katastrofy kolejowej doszło kilka dni po tym, jak szwajcarskie władze podniosły poziom zagrożenia lawinowego do wysokiego. W środę Szwajcarski Federalny Instytut Badań Lasów, Śniegu i Krajobrazu (WSL) podniósł poziom zagrożenia do czwartego, drugiego najwyższego w skali. Jak wynika ze strony internetowej organizacji, w poniedziałkowy poranek poziom zagrożenia utrzymywał się na bardzo wysokim poziomie - głównie przez opady świeżego śniegu, który pokrył starszą warstwę - a to stworzyło warunki sprzyjające zejściu lawiny. PAP



Między Goppenstein a Brig wstrzymano ruch pociągów. Wszystkiemu winne nowe opady śniegu

Kwestie terytorialne jednym z punktów rozmów w Genewie

oprac. Anna Nagel
Moskwa

W kolejnej rundzie negocjacji pokojowych delegacje Ukrainy, Rosji i USA skupią się w Genewie m.in. na kwestiach terytorialnych - oświadczył rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow.

Rozmowy trójstronne w Szwajcarii odbędą się dziś i jutro, kilka tygodni po zakończeniu drugiej, dwudniowej rundy spotkań delegacji Ukrainy, Rosji i USA w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Waszyngton wywiera presję na Kijów, namawiając go do ustępstw, o czym w zeszłym tygodniu informował prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Według niego Biały Dom chce, żeby wojna skończyła się przed latem, a Ukraina przeprowadziła wybory prezydenckie i oddała Rosji Donbas, choć Kreml nie kontroluje całości tego regionu.

„Ważne, aby zaplanowane w Genewie negocjacje były skuteczne, i dziękuję Stanom Zjednoczonym Ameryki za konstruktywne podejście. Poruszyliśmy również kwestię kolejności działań. Istotne jest, aby nastąpił postęp w sprawach gwarancji bezpieczeństwa oraz odbudowy gospodarczej” - napisał prezydent Ukrainy po monachijskim spotkaniu z szefem amerykańskiej dyplomacji Markiem Rubio.



Rozmowy trójstronne w Abu Zabi między delegacjami USA, Ukrainy i Rosji trwały dwa dni i przez strony ukraińską i amerykańską zostały określone jako konstruktywne

Rzecznik Kremla zapowiedział w piątek, że Władimir Medinski, doradca Władimira Putina, stanie na czele rosyjskiej delegacji na rozmowy w Genewie. Według Pieskowa jego obecność jest „konieczna” ze względu na omawianie kwestii terytorialnych.

Szef wywiadu wojskowego Igor Kostiurow i specjalny przedstawiciel przywódcy Rosji ds. inwestycji Kirył Dmitrijew uczestniczyli już w poprzednich dwóch rundach negocjacji pokojowych w Abu Zabi. Ten ostatni będzie szefem osobnej delegacji dla omawia-

nia współpracy gospodarczej z USA - powiadomił Pieskow. „Oczekujemy, że w Genewie odbędą się spotkania również w tym zakresie” - dodał.

W Genewie Ukrainę reprezentować będą sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (RBNiO) Rustem

Waszyngton wywiera presję na Kijów, namawiając go do ustępstw, o czym w zeszłym tygodniu informował prezydent Ukrainy

Umierow, szef Biura Prezydenta i były szef wywiadu wojskowego Kyryło Budanow, jego pierwszy zastępca Serhij Kyśłyca, przewodniczący parlamentarnej frakcji partii Sługa Narodu Dawyd Arachamija oraz zastępca szefa wywiadu wojskowego generał Wadym Skibicki. Poinformowała o tym w piątek RBNiO Ukrainy.

W skład delegacji amerykańskiej wejdą specjalny wysłannik prezydenta USA Steve Witkoff oraz zięć Donalda Trumpa, Jared Kushner - potwierdził w niedzielę Biały Dom. PAP

Mniej ofiar śmiertelnych wypadków na drogach

oprac. Anna Nagel
Bruksela

Polska skutecznie dąży do zmniejszenia liczby ofiar śmiertelnych wypadków drogowych - oceniła w poniedziałek Komisja Europejska.

KE w opublikowanym raporcie przyjrzała się temu, jak kraje członkowskie radzą sobie z realizowaniem zobowiązań dotyczących bezpieczeństwa ruchu drogowego. W każdym państwie do 2030 r. liczba ofiar śmiertelnych wypadków drogowych ma zmniejszyć się o połowę w stosunku do 2019 r.

Z najnowszych danych wynika, że w 2024 r. w wypadkach drogowych w UE zginęło 19,9 tys. osób, co oznacza spadek liczby ofiar śmiertelnych o 440 osób i 2 proc. w porównaniu z 2023 r.

Polska znalazła się w grupie zaledwie kilku krajów, które skutecznie dążą do zrealizowania celu na 2030 r. KE odnotowała bowiem, że w naszym państwie liczba wypadków na drogach spadła o jedną trzecią w porównaniu ze stanem z 2019 r. Poza Polską widoczny postęp udało się osiągnąć jedynie Belgii, Bułgarii, Danii, Litwie, Malcie i Słowenii.

Niektóre państwa członkowskie, w tym Irlandia i Estonia, odnotowały z kolei wzrost liczby ofiar śmiertelnych wypadków drogowych, natomiast w innych, takich jak Francja, Holandia i Włochy, stwierdzono jedynie niewielką poprawę.

W 2024 r. wskaźnik śmiertelności wahał się od 20 zgonów na milion mieszkańców w Szwecji do 78 zgonów na milion mieszkańców w Rumunii. PAP

Matka Aleksieja Nawalnego domaga się „sprawiedliwości” dla zamordowanego syna

oprac. Anna Nagel
Moskwa

Matka rosyjskiego opozycjonisty Aleksieja Nawalnego zażądała w poniedziałek „sprawiedliwości” dla swego syna w drugą rocznicę jego śmierci.

Śledztwo przeprowadzone przez pięć państw europejskich wykazało, iż Aleksiej Nawalny został otruty w rosyjskim więzieniu rzadką toksyczną substancją.

- To potwierdza coś, o czym wiedzieliśmy od samego początku. Wiedzieliśmy, że nasz syn nie zmarł po prostu w więzieniu, tylko został zamordowany - powiedziała Ludmiła Nawalna dziennikarzom przy jego grobie w Moskwie.

Dodała: - Myślę, że to potrwa jakiś czas, ale odkryjemy,



Pogrzeb Nawalnego zgromadził tłumy

kto to zrobił (...). Oczywiście pragniemy, by doszło do tego w naszym kraju i by sprawiedliwość zatriumfowała.

- Już mówiłam, że osoby, które wydały ten rozkaz, są znane całemu światu (...). Chcemy, żeby ustalono też

wszystkich, którzy brali w tym udział - podkreśliła Nawalna.

Przy grobie opozycjonisty zebrało się w poniedziałek kilkadziesiąt osób.

Rosyjski opozycjonista został otruty

Brytyjskie MSZ podało w sobotę w komunikacie, że Nawalny został otruty w więzieniu na Dalekiej Północy Rosji. Jak pisał resort, badania laboratoryjne wykazały, że w próbkach pobranych z ciała Nawalnego znaleziono epibatydynę - toksyczną substancję występującą w skórze żab strzałkowatych, żyjących w Ameryce Południowej.

„Tylko rząd rosyjski miał środki, motyw i możliwość użycia tej śmiertelnej trucizny przeciwko Aleksiejowi Nawalnemu podczas jego pobytu w więzieniu w Rosji” - oznaj-

miła cytowana w komunikacie szefowa brytyjskiej dyplomacji Yvette Cooper.

O otruciu Nawalnego Rosję oskarżają również Szwecja, Francja, Holandia i Niemcy.

„Wielka Brytania zgłasza otrucie do Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej jako rażące naruszenie przez Rosję Konwencji o zakazie broni chemicznej (CWC) i wzywa Rosję do natychmiastowego zaprzestania tych niebezpiecznych działań” - poinformowano w komunikacie.

Nawalny został aresztowany na lotnisku w Moskwie 17 stycznia 2021 r., gdy wrócił do Rosji z leczenia w Niemczech po próbie otrucia. W lutym 2021 r. został skazany i osadzony w kolonii karnej, gdzie - jak podała rosyjska służba więzienna - zmarł 16 lutego 2024 r. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,54

EURO
1 EUR

4,20

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,60

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,83

JEN
100 JPY

2,30

DANE WG NBP Z DNIA 16.02.2026, G. 12:00

HANDEL CICHĄ DROŻYŻNĄ ZAMIĄST SZOKU

Tak sklepy podkrecają ceny w 2026 roku

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Patrzę na te dane i mam wrażenie déjà vu. Niby inflacja opadła jak kurz po wybuchu, niby politycy ogłaszają sukces, a tymczasem w sklepach dalej płacę więcej.

Analiza blisko 1,1 mln cen detalicznych pokazuje jasno: w całym 2025 roku codzienne zakupy zdrożały średnio o 4,2 proc. rok do roku. Rok wcześniej było niemal identycznie - 4,3 proc. Czyli stabilizacja. Tyle że na stabilnie wysokim poziomie.

Stabilnie, czyli drogo?

Raport „Indeks Cen w Sklepie Detalicznym”, przygotowany przez UCE Research i uczelnię WSB Merito, obejmuje 17 najpopularniejszych kategorii - od żywności, przez napoje, po chemię gospodarczą i karmy dla zwierząt. Krótko mówiąc: wszystko to, czego nie da się nie kupować. I właśnie to drożeje.

Dr Artur Fiks z uczelni WSB Merito mówi wprost:

To pozytywna wiadomość, że średni poziom wzrostu cen badanych 17 kategorii ustabilizował się i utrzymuje się na bardzo podobnym poziomie jak rok wcześniej. Niepokojące jest natomiast to, że w tym samym czasie nastąpił znaczący spadek inflacji, co powoduje, że różnica między jej poziomem a średnim wzrostem cen w sklepach zwiększyła się. W efekcie podwyżki detalistów na poziomie 4,2% możemy traktować jako dość wysokie, a przez tę sytuację wielu konsumentów mogło nie odczuć spadku inflacji w swoich budżetach domowych.

I tu jest sedno całej historii. Inflacja w statystykach spada, ale w portfelach niekoniecznie. Bo CPI to koszyk szeroki jak autostrada: są tam paliwa, usługi, różne cuda. A my ży-

jemy na wąskiej ścieżce między półką z chlebem a lodówką z mięsem.

Dr Robert Orpych, ekspert z zakresu konsumpcji i marketingu, przypomina, że raport patrzy dokładnie na te produkty, które kupujemy regularnie. I to one budują nasze poczucie drożyzny: ceny paliw w lipcu spadły, więc inflacja statystycznie wygląda ładniej. Ale ceny artykułów codziennych „najsilniej kształtują subiektywne postrzeganie inflacji”. Dlatego - mimo niskiego CPI - portfel dalej cierpi.

Dr Orpych idzie jeszcze dalej:

Konsument, po latach wyższych cen, zaakceptował podwyższony poziom cenowy bez znaczącego oporu. Sieci handlowe wykorzystały to do odbudowania rentowności po trudnych latach walki o marżę. W zestawieniu z danymi z lat 2023-2024 widać, że polski handel detaliczny wszedł w fazę pełzającego wzrostu cen, rezygnując z gwałtownych skoków. Dla przeciętnego Polaka oznaczało to dalsze obciążenie, ale o znacznie mniejszej sile niż w czasach dwucyfrowej inflacji.

Czyli nauczyliśmy się płacić więcej i przestaliśmy krzyczeć. A skoro nie krzyczymy, ceny mogą pełzać w górę spokojnie, bez rewolucji przy kasie.

Na tym tle żywność wygląda niby trochę lepiej. W 2025 roku podrożała średnio o 3,6 proc. rok do roku, czyli wolniej niż reszta asortymentu.

Dr Fiks dodaje: Fakt, że średni wzrost cen żywności jest niższy niż ogólny wzrost cen w sklepach detalicznych - z punktu widzenia przeciętnego konsumenta - jest dobrą wiadomością. Niemniej jest on w dalszym ciągu wyższy niż poziom inflacji. To pokazuje, że niestety żywność należy do kategorii produktów, które ciągną inflację w górę, a to nie jest dobrą wiadomością.



- Żywność należy do kategorii produktów, które ciągną inflację w górę, a to nie jest dobrą wiadomością - przekonuje dr Artur Fiks z uczelni WSB Merito

Czyli niby wolniej, ale dalej szybciej niż inflacja oficjalna. Uspokajające jak informacja, że statek tonie, ale już nie tak gwałtownie.

Nie ma tragedii

Dr Orpych dorzuca trochę optymizmu: - Po raz pierwszy od kilku lat żywność drożeje wolniej niż pozostałe kategorie. Jest to korzystna zmiana, szczególnie dla gospodarstw domowych o niższych dochodach, gdzie żywność stanowi 25-30% wydatków. Widać efekt intensywnej konkurencji między dyskontami. Sklepy prowadzą wojnę cenową na produktach podstawowych, które konsument porównuje między sieciami. Ponadto rynki rolne wróciły do równowagi po szokach z poprzednich lat. Jednocześnie zbiory w Polsce były zadowalające, czyli bez ekstremalnych susz czy powodzi.

Wojna cenowa na mleko i chleb trwa, żebyśmy tylko przyszli po droższe słodycze i napoje. Klasyka kapitalizmu w wersji promocyjnej.

Różnica między drożyzną ogólną a drożyzną żywnościową się zmniejsza. Rok temu je-

dzenie drożało szybciej niż reszta. Teraz tempo się wyrównało. To efekt uspokojenia po szokach wojennych, energetycznych i nawozowych.

Ale dr Fiks studzi entuzjazm: - Pamiętajmy jednak, że ceny żywności są dość wrażliwe na czynniki takie jak pogoda, sytuacja geopolityczna, epidemie wśród zwierząt hodowlanych itp. W efekcie bardzo szybko żywność może stać się głównym napędem średniego tempa wzrostu cen w sklepach.

Krótko: wystarczy jedna susza, jeden konflikt albo jedna choroba drobiu i wracamy do spirali. A teraz crème de la crème drożyzny.

Gdzie ceny rosną?

Poniżej TOP 5 najmocniej drożących kategorii w 2025 roku:

- używki: +9,7 proc.;
- produkty tłuszczowe: +9,2 proc.;
- napoje: +7,7 proc.;
- słodycze i desery: +7,4 proc.;
- mięso: +6,5 proc.

Dr Orpych tłumaczy drożące używki.

- Poza kosztami produkcji i pracy, kluczowa była podwyżka akcyzy oraz strategia producentów, którzy czasem wykorzystują taką sytuację do podniesienia cen, wiedząc, że konsumenci przypiszą to obciążeniom fiskalnym.

Do tego niska elastyczność popytu - ludzie i tak kupią. Czyli państwo podnosi podatki, a biznes dorzuca swoje kilka procent „bo można”.

Dr Fiks wyjaśnia, co się stało z tłuszczami i napojami.

- Jeszcze rok temu produkty tłuszczowe taniały o 9,6 punktów procentowych. To było największym spadkiem cen w zestawieniu. W zeszłym roku, m.in. z powodu wzrostów cen rzepaku o ponad 22% oraz zwiększonych kosztów produkcji i logistyki, tłuszcze stały się kategorią ciągnącą w górę średni wzrost cen w sklepach detalicznych. Natomiast jako jedną z przyczyn podwyżek cen napojów można podać wzrost kosztów opakowań niezbędnych do sprzedaży tego typu produktów. Dodatkowo nie bez znaczenia było podniesienie kosztów produkcji i logistyki. Istotna

okazała się też sezonowość popytu.

A mięso?

- W przypadku mięsa za główne czynniki wpływające na wzrost cen należy uznać wzrost kosztów produkcji oraz zwiększony popyt szczególnie w przypadku mięsa wołowego i drobiowego - ocenia dr Fiks.

Czyli drożej produkować i więcej ludzi chce jeść - ceny idą w górę.

Są też kategorie, które potaniały:

- warzywa: -2,6 proc.;
- produkty sypkie: -0,9 proc.;
- dodatki spożywcze: -0,3 proc.

- Powodów spadku cen warzyw i produktów sypkich należy upatrywać przede wszystkim w wysokich plonach, z jakimi mieliśmy do czynienia w ubiegłym roku, oraz w ustabilizowaniu się kosztów produkcji. Warto zauważyć, że w 2024 roku warzywa były wśród najbardziej drożących kategorii, co pokazuje, że poziom ich cen nie należy do stabilnych. Spadek cen dodatków spożywczych jest konsekwencją obniżenia cen półproduktów wykorzystywanych do ich produkcji, czyli przede wszystkim warzyw i produktów sypkich - mówi doktor Artur Fiks.

Czyli taniej tam, gdzie natura dopisała i koszty trochę odpuściły.

Podsumowanie? Inflacja może i spada w tabelkach, ale codzienne życie nadal drożeje. Handel nauczył się, że Polacy są w stanie przełknąć wyższe ceny bez buntu. Zamiast szoków - pełzanie. Zamiast wybuchów - powolne podkrecające sruby.

I to właśnie ta cicha drożyzna jest dziś największym problemem. Nie spektakularna, nie dwucyfrowa, ale stała, konsekwentna i coraz bardziej normalna.

©@

INFRASTRUKTURA NIE MAJĄ TARGETÓW, A SPRZEDAJĄ ZA MILIARDY

Tak gra dziś gigant w Polsce

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

- Nie mamy na ten rok konkretnych założeń. Co uda nam się sprzedać, sprzedamy. A jeżeli sprzedamy mniej, to też nic się nie stanie, bo w kolejnym roku sprzedamy więcej. Jesteśmy firmą prywatną bez targetów. Sięgamy po okazje rynkowe, które się nadarzają - mówi nam Marek Dobrzycki, który odpowiada za główne obszary działalności Panattoni w Polsce. To podejście brzmi jak luz, ale stoją za nim chłodna kalkulacja i twarde liczby. W rozmowie Dobrzycki tłumaczy, co dziś naprawdę napędza rynek, gdzie są bariery i dlaczego inwestorzy znów częściej patrzą na Polskę.

E-budownictwo: proszę w dwóch zdaniach powiedzieć, czym Panattoni zajmuje się w Polsce?

Marek Dobrzycki: Jesteśmy największym na rynku deweloperem powierzchni przemysłowych. Budujemy magazyny, ale też obiekty produkcyjne, centra danych itd. Wszystko, co wiąże się z szeroko rozumianym przemysłem. Organizujemy finansowanie, wykonawstwo, wszystkie niezbędne pozwolenia.

Co było najtrudniejsze w 2025 roku? Czy jest coś, co się zmienia na lepsze wraz z nowym rokiem?

W Polsce, porównując nas do innych krajów europejskich, zawsze największym wyzwaniem są finansowanie i płynność rynku. Ale kiedy patrzemy na 2026 rok versus 2025, to się poprawia. W ostatnich latach geopolityka trochę nam przeszkadzała i w ubiegłym roku też była wyzwaniem. Byliśmy postrzegani jako kraj na granicy frontu. Na szczęście to się zmieniło. Powracając inwestorzy ze Stanów Zjednoczonych, z Azji, którzy rozumieją, że konflikt prędzej czy później się zakończy. Polska w ich oczach staje się teraz atrakcyjną i bezpieczną alternatywą.

Jakie inwestycje Panattoni chce zrealizować w tym roku? Czy są jakieś konkretne plany?

Nie jest tak, że planujemy konkretne inwestycje. Często podążamy za klientami, którzy się do nas zgłaszają. Więc jeżeli ktoś się do nas zgłosi i będzie chciał zainwestować np.

w Trójmieście czy gdzieś indziej w Polsce, to my za nim pójdziemy i będziemy budowali w wybranej lokalizacji. Kontynuujemy naszą strategię - budowanie obiektów przemysłowych pod klienta lub też spekulacyjnie w lokalizacjach, które mają ku temu potencjał, głównie na rynkach tzw. wielkiej piątki, czyli Warszawa, Śląsk, Wrocław, Poznań i okolice Łodzi.

Jak duży procent realizacji stanowią projekty spekulacyjne w zestawieniu z zamówieniami od danego klienta?

Trudno mówić o takim stałym podziale procentowym między projektami spekulacyjnymi a tymi realizowanymi dla konkretnych klientów. Ten miks zmienia się wraz z cyklem gospodarczym i nastrojami rynku. W okresach spowolnienia, gdy firmy ostrożnie podejmują decyzje, rośnie udział projektów szytych pod klienta. Z kolei w fazach ożywienia większą rolę odgrywają projekty spekulacyjne, które pozwalają nam szybko reagować na rosnący popyt.

Porozmawiajmy o inwestycjach, które są w toku. Na jakim etapie znajduje się Panattoni Park Białystok III?

Nasza najnowsza inwestycja w województwie podlaskim jest blisko ukończenia, będzie oddana jeszcze w tym kwartale. Obiekt jest wynajęty w 75 procentach, a pozostała powierzchnia jest w tej chwili jedyną dostępną w budynku klasy A w tym regionie.

A budowa fabryki ZREW Transformatory w Łodzi i budowa nowego centrum dystrybucyjnego dla marki Media Expert, również w Łodzi?

Budowa fabryki ZREW Transformatory trwa, inwestycja będzie gotowa w trzecim kwartale tego roku. Natomiast w przypadku budynku dla Media Expert jesteśmy w pierwszej fazie. Pierwszy budynek o powierzchni 150 tys. mkw. będzie gotowy w trzecim kwartale tego roku, a cała inwestycja w pierwszym kwartale następnego roku. Wszystko idzie zgodnie z planem, chociaż teraz trochę nam mrozi przeszkadzają w budowie.

Jest tak zimno, że niewiele da się zrobić?

Zgadza się, nasi wykonawcy mają z tym problem. Niskie temperatury utrudniają szczególnie początkowe fazy budowy, przeszkadzają w robo-



FOT. PANATTONI

- Polska to bardzo dobre miejsce do inwestowania. W porównaniu do innych krajów europejskich proces pozwoleniowy jest relatywnie szybki i ta strona formalna na pewno nie jest blokadą - przekonuje Marek Dobrzycki

tach ziemnych, fundamentowaniu, zakładaniu instalacji, kabli. Są przestoje, które trzeba będzie nadrobić, gdy mrozy będą puszczały.

Ile czasu potrzeba, żeby nadrobić np. dwa tygodnie przestoju?

Myślę, że w ciągu kwartału można to nadrobić.

A co z budową własnego centrum magazynowego Panattoni na zachód od Gdańska?

Inwestycja w Kowalach przy obwodnicy Trójmiasta będzie ukończona w drugim kwartale tego roku. W budowie mamy jeszcze kilka własnych obiektów, między innymi jeden z największych parków logistycznych na Śląsku, zlokalizowany niedaleko lotniska w Pyrzowicach. Pierwszy etap tej inwestycji oddamy jeszcze w tym kwartale.

Jakimi wynikami finansowymi Panattoni zamknął 2025 rok? Jak wyglądają one w porównaniu do 2024 roku i czy przyjęliście jakiś cel finansowy na 2026 rok?

Jeżeli chodzi o finanse, to sprawdzamy dwa główne wskaźniki, czyli ile udało się wybudować/ile budów zostało rozpoczętych oraz ile udało się sprzedać. Wskaźniki za 2025 r. były zdecydowanie wyższe niż za 2024. Sprzedaliśmy 19 projektów o łącznej wartości 3,5 mld zł. I wystartowaliśmy z projektami o wartości 2,8 mld zł. To solidny wynik, biorąc pod uwagę sytuację rynkową. Nie mamy na ten rok konkretnych założeń. Co uda nam się sprzedać, sprzedamy. A jeżeli sprzedamy mniej, to też nic się nie stanie, bo w kolejnym roku sprzedamy więcej. Jesteśmy firmą prywatną bez targetów. Sięgamy po okazje rynkowe, które się nadarzają.

Sytuacja rynkowa sprzyja Panattoni?

Tak, zdecydowanie, poprawia się z roku na rok. Po wybuchu wojny w Ukrainie rynek trochę ucichł, zwłaszcza kapitałowy. Natomiast teraz widzimy, że z roku na rok rynek się stabilizuje i idzie w górę wraz z obniżeniem kosztów finansowania, obniżeniem stóp procentowych w Polsce, Europie i Stanach Zjednoczonych. Widać, że rynek się podnosi i chęć inwestowania w nieruchomości jest dużo większa niż rok czy dwa lata temu.

Jak Panattoni wybiera lokalizacje w Polsce? Jakie czynniki bierzecie pod uwagę?

Trzeba rozróżnić dwie kwestie. Pierwsza jest taka, że jeżeli przychodzi do nas klient i ma już wybraną lokalizację czy przynajmniej przybliżony obszar na mapie Polski, to my podążamy za klientem. Szukamy dla niego nowej lokalizacji albo proponujemy coś dopasowanego z naszego banku ziemi. To jedna sytuacja. A druga sytuacja jest taka, że lokalizujemy swoje obiekty w miejscach, które potencjalnie znajdą wynajmujących klientów, i zwykle to są rynki wielkiej piątki. Oczywiście są też rynki aspirujące do wielkiej piątki: Szczecin, Trójmiasto, region Krakowa i Rzeszowa. Jeżeli tam znajdujemy nieruchomości, która jest położona blisko węzła autostradowego i relatywnie blisko miasta, to zabiegamy o nią, bo wiemy, że w przyszłości, nawet jeżeli wybudujemy tam obiekt częściowo spekulacyjnie, to on znajdzie swojego klienta.

Co napędza dzisiaj rynek najmocniej? Magazyny, produkcje, e-commerce, jeszcze coś innego?

Od dawien dawna wszystko po trochu. W trakcie pandemii głównym motorem napędu

był e-commerce. Teraz jego rozwój jest trochę obniżony, ale w dalszym ciągu to numer jeden. Jest jeszcze oczywiście konsumpcja, czyli firmy z branży FMCG, które wraz ze swoim rozwojem konsolidują wszystkie magazyny w jedno. To też nas napędza. Do tego dochodzi nearshoring, o którym wiele się ostatnio mówi, czyli firmy z Azji czy innych zakątków świata przenoszą swoje obiekty produkcyjne bliżej klienta. Widzimy też trend polegający na tym, że firmy z zachodniej Europy, które szukają atrakcyjniejszych warunków, jeżeli chodzi o finanse, czynsz, koszty pracy, spoglądają częściej na Polskę, żeby ulokować tutaj swoje obiekty produkcyjne bądź magazynowe. W Polsce infrastruktura się rozwija, więc też czas dojazdu do Niemiec, Francji, Hiszpanii jest dużo lepszy niż kilkanaście lat temu. Z Polski naprawdę można obsługiwać zachód Europy.

Zagraniczne firmy nie obawiają się tego, co dzieje się u naszych wschodnich sąsiadów?

Nie, nie obawiają się, zwłaszcza firmy europejskie. W Europie wszyscy dokładnie rozumiemy, co się dzieje za wschodnią granicą i mamy świadomość, że Polska jest w NATO, dlatego nikt nie zakłada, nawet w najczarniejszych scenariuszach, że coś się może u nas wydarzyć.

Mimo to pewnie częściej wybierane są lokalizacje w zachodniej części kraju?

Oczywiście, logistycznie lepiej jest ulokować swój zakład na zachodzie Polski. Aczkolwiek wschód też ma swoje atuty, np. łatwiej jest znaleźć pracownika.

A jak jest w Panattoni? Nie ma problemów kadrowych i w spółce, i u wykonawców?

W organizacji nie mamy problemów kadrowych. Jeżeli chodzi o wykonawców, oni mają te problemy, bo one są wszędzie, natomiast na tle Europy Zachodniej u nas sytuacja wciąż jest dobra.

Chcę jeszcze zapytać o najemców. Wszystkie gotowe obiekty własne Panattoni mają swoich najemców?

Mamy wynajęte obiekty w 95%. To bardzo dobry wynik. 5 proc. niewynajętej powierzchni pozwala szybko zareagować na potrzeby klienta.

Kim są klienci Panattoni? To zwykle mniejsze czy większe firmy? Bardziej polskie czy zagraniczne?

Klient jest absolutnie różny. Począwszy od lokalnych, polskich firm, które się rozwijają i potrzebują większej powierzchni, przez średnie firmy, kończąc na megakoncernach.

Czyli nie jest tak, że podejmujecie się tylko tych dużych projektów?

Właśnie to jest nasza przewaga. Robimy transakcje, które są na 1000 mkw., i te na 200 tys. mkw. Jesteśmy otwarci na współpracę z każdym klientem.

W jakim stopniu posiłkujecie się finansowaniem bankowym? Pewnie takim firmom, jak Panattoni, banki nie odmawiają kredytów.

W Polsce finansowanie bankowe nigdy nie było problemem. Kredyty bankowe były zawsze dostępne, a teraz są jeszcze bardziej dostępne, bo budowanych jest mniej biur, obiektów handlowych czy mieszkaniowych. Segment nieruchomości przemysłowych od kilku lat jest na fali wznoszącej. Dla banków on jest atrakcyjny i dobrze postrzegany, a my jako duża firma, solidna, która istnieje na polskim rynku od 20 lat, mamy superhistorię. Wszystkie banki, z którymi współpracujemy, znają nas, wiedzą, że zawsze dowozimy projekty. Nigdy nie było żadnych nieprawidłowości dotyczących spłaty ani innych kwestii.

Przy każdej rozpoczętej inwestycji sięgacie po kredyt?

Zwykle wkładamy około 35-40 procent kapitału własnego, a na resztę mamy finansowanie bankowe.

Co interesuje banki? Jakie rzeczy biorą pod uwagę?

Za każdym razem banki sprawdzają, dla kogo budujemy, czy najemcą będzie stać na czynsz. Analizują, jak długie są umowy, czy harmonogram jest realny. Banki zatrudniają zewnętrzne podmioty, które pomagają im w sprawdzaniu tych wszystkich ryzyk. Ostatnimi czasy zwracają też uwagę na ESG, czyli w jakim stopniu budynek jest „zielony”. Wszystkie nasze obiekty certyfikujemy certyfikatem BREEAM na wysokim poziomie Excellent, więc „zielony” element mamy zachowany. ©©

FIRMA POLSKI RYNEK IT ROŚNIE

Zwolnienia w branży nadal są możliwe

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Polski rynek pracy IT nadal rośnie, ale tempo i charakter rekrutacji się zmienia.

- Zwolnienia w branży IT są możliwe, ale masowe cięcia zatrudnienia nie są obecnie dominującym trendem; bardziej realne są reorganizacje i rotacje w zespołach. Widać też, że charakter zatrudniania przesuwa się w stronę kompetencji strategicznych i specjalizowanych, a nie masowego zatrudniania - mówi Strefie Biznesu Dominik Malec z Experis IT Recourcing, firmy, która zajmuje się rekrutacją specjalistów i kadry zarządzającej w branży IT.

Strefa Biznesu: Na jakie pensje mogą liczyć pracownicy w branży IT w tym roku?

Dominik Malec, ekspert rynku pracy, lider Experis IT Recourcing: Rynek IT w Polsce nadal oferuje jedne z atrakcyjniejszych stawek w porównaniu do innych sektorów. Wynagrodzenia zależą oczywiście

od specjalizacji i poziomu doświadczenia, ale obserwujemy, że pensje w kluczowych obszarach często przekraczają średnie rynkowe. Dla przykładu młodszy specjaliści mogą liczyć na propozycje w średnim przedziale, natomiast specjaliści z unikalnymi kompetencjami technicznymi i doświadczeniem projektowym znajdują oferty o kilkadziesiąt procent wyższe niż średnia krajowa.

Najlepiej wynagradzane stanowiska to jakie?

Najwyższe stawki utrzymują się w obszarach związanych z cyberbezpieczeństwem, chmurą, sztuczną inteligencją oraz architekturą systemową. Role takie jak Security Architect, Cloud Solutions Architect, AI/ML Engineer czy Lead DevOps są premiowane ze względu na krytyczne znaczenie w projektach transformacyjnych. Dodatkowo, w miarę dojrzewania rynku, rośnie wartość osób łączących kompetencje techniczne z biznesowym zrozumieniem (np. Technical Product Ownerzy czy Solution Managerowie).

Czy możliwe są duże, spektakularne rekrutacje w branży IT, czy raczej należy liczyć się z bardzo ostrożnymi zmianami w tym zakresie?

Rynek IT nadal rośnie, ale tempo i charakter rekrutacji się zmienia. Coraz mniej jest rekrutacji „masowych”, a więcej jest selektywnych i ukierunkowanych na konkretne kompetencje i projekty strategiczne. Firmy planują zatrudniać, ale robią to bardziej przemyślnie, kierując inwestycje tam, gdzie widzą realną wartość dodaną. Możliwość dużych, spektakularnych procesów rekrutacyjnych nie jest wykluczona, ale raczej dotyczyłaby projektów o kluczowym znaczeniu rynkowym lub strategicznych ekspansji.

Czy możliwe są też zwolnienia lub duże rotacje w działach IT?

Tak, jak najbardziej są możliwe, choć masowe zwolnienia w IT nie są dominującym trendem. Bardziej realne są reorganizacje i rotacje w zespołach. Przyczyną jest optymalizacja kosztów, automatyzacja zadań oraz przenoszenie uwagi na kompe-



FOT. MATERIAŁ PRASOWY FIRMY

- Masowe zwolnienia w IT nie są dominującym trendem. Bardziej realne są reorganizacje i rotacje w zespołach - mówi Dominik Malec, ekspert rynku pracy i lider Experis IT Recourcing

tencje przyszłości. W praktyce może to oznaczać, że część ról o charakterze rutynowym lub wsparciowym zostanie zdeprecjonowana, a wzrośnie popyt na bardziej wyspecjalizowane zadania.

Dużo mówi się o tym, że młodzi programiści mają obecnie dużo większe trudności ze znalezieniem pracy. Jakie są Pana obserwacje w tym względzie?

Juniorzy nadal mają możliwości wejścia na rynek pracy IT, ale ich sytuacja jest bardziej konkurencyjna niż kilka lat temu. Firmy coraz częściej stawiają na doświadczenie lub praktyczne umiejętności (np. portfolio projektów, open source, kursy praktyczne). To oznacza, że początkujący programiści muszą wykazać się większą inicjatywą w uczeniu się i zdobywaniu praktyki, aby konkurować o miejsca pracy. Dla tych, którzy inwestują w aktualne technologie i potrafią pokazać realne rezultaty, nadal istnieje sporo ofert, zwłaszcza w startupach, firmach outsourcingowych i mniejszych zespołach projektowych.

Jakie widzi Pan nowe zjawiska lub trendy na rynku pracy IT? Na co teraz zwracają uwagę pracodawcy podczas rekrutacji?

Wyróżniłbym kilka kluczowych trendów na rynku IT. Po pierwsze, transformacja low-code/no-code, choć nie zastępuje tradycyjnych programistów, zmienia strukturę popytu na role deweloperskie, przesu-

wając akcenty w stronę integracji i architektury rozwiązań. Po drugie, AI jako element codziennej pracy. Narzędzia oparte na sztucznej inteligencji stają się dziś standardem w developer workflow, testowaniu i analizie danych. Zyskuje też inny trend - rośnie znaczenie kompetencji miękkich, takich jak umiejętność komunikacji, pracy zespołowej, zarządzania projektami i myślenia strategicznego. Te kompetencje stają się równie ważne, jak wiedza techniczna. Nowe modele pracy, na przykład hybrydowe, projektowe zatrudnienie oraz interim/expert networks zyskują na popularności jako uzupełnienie tradycyjnych etatów. Rynek IT w 2026 roku nadal oferuje atrakcyjne wynagrodzenia i perspektywę rozwoju, ale charakter zatrudniania przesuwa się w stronę kompetencji strategicznych i specjalizowanych, a nie masowego zatrudniania. Stabilność pracy idzie w parze z elastycznością i gotowością do ciągłego uczenia się - to one decydują o przewadze konkurencyjnej zarówno pracowników, jak i organizacji. ©©

Inspektor będzie mógł ingerować w zatrudnienie. A to święte prawo przedsiębiorcy

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Nowy projekt ustawy o zmianach w inspekcji pracy nadal nie podoba się pracodawcom.

Marek Górski, prezydent Konfederacji Lewiatan, twierdzi, że treść umowy o pracę nie może być kreowana decyzją administracyjną. - Inspektor pracy wciąż będzie mógł samodzielnie wydawać decyzje przekształcające umowy cywilnoprawne w umowy o pracę, w tym określać miejsce pracy, rodzaj wykonywanej pracy, formę umowy i wynagrodzenie. To budzi wątpliwości przedsiębiorców - mówi Marek Górski, prezydent Konfederacji Lewiatan.

Nowy projekt zmian w inspekcji pracy doprecyzował proces odwoławczy; nie będzie rygору natychmiastowej wykonalności

Na stronach Rządowego Centrum Legislacji opublikowano kolejną wersję projektu ustawy, która przyznaje inspektorom

pracy uprawnienia do przekwalifikowywania umów cywilnoprawnych i B2B na umowy o pracę. Projekt trafił pod obrady Stałego Komitetu Rady Ministrów. Nowa wersja projektu reformy Państwowej Inspekcji Pracy została ustalona z Komisją Europejską i spełnia wymogi KPO. Przypomnijmy, że zmiany dotyczące umów cywilnoprawnych to jeden z tzw. kamieni milowych, od którego realizacji zależy wypłata pieniędzy z KPO (Polska ma czas na wdrożenie dyrektywy do końca czerwca).

Projekt wzmacnia rolę wymiaru sprawiedliwości i sądów pracy, wprowadzone będą wyroki wstępne

W projekcie podtrzymano nadanie PIP kompetencji do przekształcania umów cywilnoprawnych w umowy o pracę. Doprecyzowany został proces odwoławczy od decyzji inspektora. Odwołanie to będzie mogło być kierowane do okręgowego inspektora pracy, a następnie do powszechnego sądu pracy. Do czasu prawomocnego orzeczenia decyzja inspektora będzie



FOT. MATERIAŁ PRASOWY

Marek Górski, prezydent Konfederacji Lewiatan, twierdzi, że kolejny projekt ustawy o zmianach w inspekcji pracy nadal budzi duże wątpliwości przedsiębiorców

wstrzymana. Projekt nie wprowadza więc rygору natychmiastowej wykonalności decyzji inspektora, jak zakładała pierwsza propozycja. Projekt wzmacnia rolę wymiaru sprawiedliwości i sądów pracy, a nawet wiąże się ze zmianami w tym obszarze sądownictwa. Mają zostać wprowadzone takie narzędzia, jak m.in. wyroki wstępne. Przewidziano też przywracanie zlikwidowanych w ostatnich latach sądów pracy.

Pracodawcy twierdzą, że projekt nadal zawiera kontrowersyjne regulacje, które mogą uderzyć w przedsiębiorców.

- Nad procedowaną ustawą ciążyć będą wątpliwości dotyczące zgodności jej postanowień z konstytucją RP. Zgodnie z projektem inspektor PIP wciąż będzie mógł samodzielnie wydawać decyzje przekształcające umowy cywilnoprawne w umowy o pracę, w tym określać miejsce pracy, rodzaj wykonywanej

pracy, formę umowy i wynagrodzenie. Przeniesienie na poziom decyzji administracyjnej kwestii związanych z kształtowaniem treści umowy o pracę to kluczowe zastrzeżenie przedsiębiorców - dodaje Marek Górski, prezydent Konfederacji Lewiatan.

Górski twierdzi, że nie zostały wzięte pod uwagę propozycje przedsiębiorców i ekspertów, aby rozważyć wprowadzenie nakazu zmiany umowy lub potwierdzenia na piśmie istnienia stosunku pracy, który dałby przestrzeń przedsiębiorcy i osobom fizycznym na dostosowanie się do nowych wymagań.

- Ostatecznie to pracownik kontynuowaniem współpracy na nowych warunkach - wskazuje Marek Górski.

Zmiany w zakresie procedury przed sądem rejonowym wydają się mieć charakter pozorny - uważa organizacja pracodawców

Według niego nie może być tak, że stanowisko strony umowy cywilnoprawnej będzie całkowicie pominięte.

Górski uważa, że brak uwzględnienia opinii osoby współpracującej w procedurze reklasyfikacji stosunku prawnego nie tylko nie służy jej interesom, ale może stanowić naruszenie jej praw. Szef Konfederacji Lewiatan ma także duże wątpliwości co do usprawnienia procedury sądowej.

- Proponowane w projekcie zmiany w zakresie procedury przed sądem rejonowym wydają się jedynie pozornie przyspieszać rozpatrywanie spraw. Kontrowersję budzi m.in. konstrukcja instytucji zabezpieczenia, która miałaby obowiązywać w trakcie postępowania sądowego - twierdzi Marek Górski.

Konfederacja Lewiatan postuluje, aby nowe regulacje weszły w życie nie wcześniej niż od 1 stycznia 2027 roku. Organizacja apeluje o rozmowy między ekspertami rządowymi a przedstawicielami przedsiębiorców, podkreślając, że koszty wprowadzanych zmian dla gospodarki i rynku pracy mogą przewyższyć spodziewane korzyści. ©©

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona zdrowia



Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 32 420 73 74

Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mailem: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ pokój z dostępem do kuchni, do łazienki i pralni, TV 40" i internet w cenie - 850zł/os. za miesiąc w Mysłowicach, Chorzów -1500zł/os. Kawalerka 1700zł Będzin, 888-197-088

Praca

ZATRUDNIĘ

POSZUKUJEMY osób chętnych do pracy (ochrona - konwoje). Wymagany KPOF. Lokalizacja: Częstochowa i okolice. Kontakt 510 014 650.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACH P.H.U. WIS - krycie, papa termo. wymiana rynien (metalowe, nierdzewka, plastikowe) przebudowa kominów, ocieplanie dachu, styropapa, obróbki blacharskie, gont (mamy zwykłą) 27 lat tradycji 501-404-611

DOCIEPL 1000 kolorów tynku, budynek, hale. Styropianem, wełną. Tynki Akrylowe, mozaikowe, silikonowe. Doświadczona brygada. Referencje, Autoryzacja KABE, KREISEL, 606-716-695, www.awtherm.pl

INSTALACJE c.o., wod.-kan., gaz, wszystkie technologie, kafelkowanie, doradztwo, dowóz urządzeń gratis, wkłady kominowe, kotłownie, www.hydraulikbielsko.com.pl, 602-496-439

USŁUGI cięcie złomu tel. 696-336-472.

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

BRENNA. Ferie zimowe. Wielkanoc w "Promyczku", 517-694-165

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym. 502 363 127

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

SPAWARKI transformatorowe i wirowe oraz silniki kupię, mogą być uszkodzone. Dobre ceny. Odbiór własnym transportem, 696-336-472.

Usługi pogrzebowe

0011457765

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMĘTARZE KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

REKLAMA

0011479071

UWAGA! PRZETARG • UWAGA! PRZETARG • UWAGA! PRZETARG

UWAGA! PRZETARG • UWAGA! PRZETARG • UWAGA! PRZETARG

UWAGA! PRZETARG • UWAGA! PRZETARG • UWAGA! PRZETARG



ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT DO PRZETARGU PISEMNEGO PUBLICZNEGO NA SPRZEDAŻ SPRZĘTU

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie ul. Montelupich 3 w dniu 24.02.2026 r. o godz. 12:00

w ofercie m.in.: Samochody: STAR 200, HONKER • Części zamienne do samochodów: JELCZ, UAZ, STAR, POLONEZ, KAMAZ, FSO, LUBLIN, ŻUK, AUTOSAN, ZIL, URSUS • Przyczepy trans. D-46 • Siatki maskujące • Kontenery KP-7 • Odzież i akcesoria powojenne • Cysterny paliwowe • Kosiarki rotacyjne • Myjki „KARCHER” • Pakiety sprzętu: medycznego, ratowniczego, kwaterunkowego, warsztatowego, hydraulicznego • Maszyny krawieckie elektryczne • Kompresory • Kotły warzelne gazowe: 150 L, 200 L, 300 L • Złom żelaza i stali • Zużyte baterie i akumulatory ołowiowe •

Pełna oferta na stronie <http://www.amw.com.pl/>

UWAGA! PRZETARG • UWAGA! PRZETARG • UWAGA! PRZETARG

REKLAMA

0011477522



Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w biurze Oddziału przy ul. Montelupich 3 w Krakowie (I piętro) został wywieszony wykaz nieruchomości – stanowiska postojowego nr 24 o pow. 15,13 m², położonego w Gliwicach przy ul. Odrowążów 95, przeznaczonego do najmu w trybie bezprzetargowym.

Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze OR AMW Kraków przy ul. Montelupich 3 (I piętro pokój nr 38) lub pod numerem telefonu 12/211-40-56.

Oddział Regionalny w Krakowie
31-155 Kraków • ul. Montelupich 3
Tel.: 48 12 211-40-24 • Fax: 48 12 211-40-05
e-mail: marketing.krakow@amw.com.pl • www.amw.com.pl

WYKAZ

WYKAZ

WYKAZ

WYKAZ

REKLAMA

0011479715

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŚLĄSKIEGO nr IFXIII.7820.24.2025 z dnia 5 lutego 2026 r.

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. 2025 r. poz.1691), zwanej dalej Kpa w związku z art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. 2024 r. poz. 311) podaję do publicznej wiadomości, że Wojewoda Śląski po rozpatrzeniu wniosku Zarządu Województwa Śląskiego, działającego przez pełnomocnika, postanowieniem z dnia 5 lutego 2026 r. znak IFXIII.7820.24.2025 zawiesił postępowanie prowadzone w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn.: Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 794 wraz z rozbiórką i budową wiaduktu nad torami PKP w km 22+188 w miejscowości Biała Błotna.

POUCZENIE

- Wszystkie zainteresowane strony mogą zapoznać się z treścią postanowienia w siedzibie Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, ul. Jagiellońska 25 po uprzednim uzgodnieniu z inspektorem prowadzącym sprawę pod numerem telefonu: (32) 20 77 522.
- Na postanowienie służy zażalenie do Ministra Finansów i Gospodarki w Warszawie, które wnosi się za pośrednictwem Wojewody Śląskiego w terminie 7 dni od daty jego doręczenia.
- Wniesienie zażalenia nie wstrzymuje wykonania postanowienia (art. 143 Kpa).
- Przed upływem terminu do wniesienia zażalenia strona może rzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał postanowienie. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia zażalenia przez ostatnią ze stron postępowania, postanowienie staje się ostateczne i prawomocne (art. 127a Kpa).
- Zgodnie z art. 98 § 2 Kpa, jeżeli w okresie trzech lat od daty zawieszenia postępowania żadna ze stron nie zwróci się o podjęcie postępowania, żądanie wszczęcia postępowania uważa się za wycofane.

REKLAMA

0011479028



OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA KATOWICE

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 13.02.2026 r. dotyczącego nieruchomości stanowiących własność lub będących w użytkowaniu wieczystym Miasta Katowice, przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice ul. Rynek 1 (I piętro), a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice (katowice.eu) i w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.katowice.eu).

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerem telefonu 32 259 3355, 32 259 3379, 32 259 3340.

Spokój ducha jest najważniejszy. Daje mi go rodzina, dom, żona, ale też praca

Sebastian Karpiel-Bułecka w „Rewii” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Agata Kulesza dostaje szału

Ceniona aktorka opowiedziała ostatnio w wywiadzie dla podcastu Bliskożnacznicy o tym, co jej najbardziej przeszkadza w pracy na planie. – Dostaję szału niemalże, jak gram i widzę kogoś z ekipy, kto gada przez telefon albo siedzi w telefonie. Wtedy natychmiast przerywam ujęcie, bo on mi psuje zabawę – stwierdziła.



Anatomia zemsty

Ale Kino+ HD, 20:10

Koniec lat 70. XX wieku. Louis i Ordell porywają dla okupu żonę nieuczciwego dewelopera. Nie mają jednak szczęścia, bowiem Frank nie zamierza zapłacić okupu. Zdradzona żona postanawia się zemścić.

Jurassic World: Dominion

Polsat, 21:40

Lata po zniszczeniu Isla Nublar dinozaury żyją obok ludzi, będąc zagrożeniem i towarem na czarnym rynku. Bohaterowie muszą odkryć nieczne plany wobec zwierząt, które tym razem są jeszcze bardziej przerażające.

Star Trek: W nieznane

TVN 7, 22:10

Po postojach w bazie kosmicznej Yorktown statek USS Enterprise zostaje niespodziewanie zaatakowany przez żądnych krwi obcych. Załoga musi poradzić sobie na nieznanej i pełnej niebezpieczeństw planecie.

Żelazny most

TVP 2, 23:30

Sztygar Kacper (Bartłomiej Topa) wysyła swojego przyjaciela, Oskara (Łukasz Simlat), na najdalsze odcinki, by mieć więcej czasu na spotkania z jego żoną Magdą (Julia Kijowska). Jedno ze spotkań przerywa wieść o tragedii. Kochankowie rzucają się w wir akcji ratunkowej, mając nadzieję, że ratując przyjaciela, ocalą także własne sumienia.

**DZIENNIK ZACHODNI**

www.dziennikzachodni.pl

Redaktor naczelny **Marcin Zasada**,
Prezes Makroregionu **Aneta Sarga-Burtan**,
Marketing **Paweł Biernacki**,
Biuro reklam oddziału tel. 502499257

KRZYŻÓWKA NR 25

Poziomo:

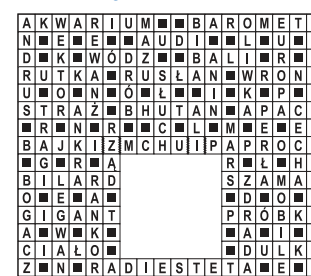
- 1) zużyty sprzęt wojskowy,
- 6) obronne ogrodzenie, częstokół,
- 10) pocztowe zawiadomienie o przesyłce,
- 11) rodzaj maszyny drukarskiej,
- 12) styl w sztuce, odrodzenie,
- 13) wznoszony na cześć jubilatą,
- 16) zawody samochodowe,
- 19) „... w Corralu O.K.”, amerykański western historyczny,
- 24) dokument dla ubezpieczonego,
- 25) stolica nad Tamizą,
- 27) szlachetne we fraszce,
- 28) kobiece strój plażowy,
- 29) miasto powiatowe przy ujściu Białej do Dunajca,
- 31) zakwas do ciasta,
- 33) niezły z niego numer,
- 34) płytka do mieszania farb,
- 36) zdobia mankiety koszuli,
- 37) szósty dzień tygodnia,
- 38) składnik gazu ziemnego,
- 39) afrykański kraj z Kilimandżaro,
- 40) pierwszy zawsze najtrudniejszy.

Pionowo:

- 1) ozdobna bylina, georgia,
- 2) Claude, francuski impresjonista,
- 3) mały sklep z ciuchami,
- 4) niewielki komputer osobisty,
- 5) adnotacja w paszporcie,
- 6) jeden z dumasowskich muszkieterów,
- 7) wosku w andrzejkowe święto,
- 8) pospolite drzewa iglaste,
- 9) ... Alighieri, autor „Boskiej komedii”,
- 14) postać występująca w dramacie,
- 15) broń Kozaków zaporoskich,
- 17) chęć za szybko przemija,
- 18) słynny obrońca reduty,
- 20) muzyka Nowego Orleanu,
- 21) sztuczna skóra do wyrobu torebek,
- 22) naturalny lub sztuczny,
- 23) ogon bobra w gwarze myśliwskiej,
- 26) historyczna nazwa kontynentów Ameryki,
- 29) amerykańska komedia z rolą Dustina Hoffmana,
- 30) płaski lub lekko falisty teren,
- 31) rodzaj kobiecego fartucha,
- 32) turystyczna torba na prowiant,
- 35) mierzone na przegubie ręki.



ROZWIĄZANIE NR 24



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny zapowiada, że odważna decyzja otworzy przed Tobą nowe możliwości i kontakty.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i cierpliwość przyniosą efekty. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zadbać o dom, relacje oraz własne potrzeby. **Baran (21.03 - 19.04)** Czekaj Cię ciekawa rozmowa, która zmieni perspektywę. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by słuchać uważnie swojej intuicji.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi w związku z tym znaleźć chwilę na odpoczynek i szczerą rozmowę. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś zapowiada, że to dobry dzień na prezentację swoich pomysłów i planów. **Rak (22.06 - 22.07)** Skup się dzisiaj na detalach, ale nie zapominaj również o całości. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że mały krok da duży efekt.

Lew (23.07 - 22.08)

Równowaga między pracą a sercem będzie kluczem do harmonii i spokoju. Horoskop dzienny stanowczo radzi o tym nie zapominać... **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop na dziś zapowiada, że dużo uda Ci się dzięki temu osiągnąć. Poczujesz satysfakcję. **Waga (23.09 - 22.10)** Optymizm otworzy przed Tobą drzwi. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że będzie sprzyjać podróżom i nowym inspiracjom.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie oczekiwane rezultaty. Horoskop dzienny podpowiada, by uporządkować już teraz plany i sprawy finansowe. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Nieszablonowe pomysły zyskają uznanie. Horoskop na dziś radzi działać śmiało oraz ufać swojej wizji. Efekty będą imponujące. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość stanie się Twoją siłą. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że twórcze działania dostarczą Ci wiele satysfakcji.

Raport kadrowiczów Urbana: Mamy godnych ambasadorów

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. W weekend Polacy zachwycili w topowych ligach. Piotr Zieliński odprawił z kwitkiem Juventus, Nicola Zalewski ucieszył fanów Lazio, a Jan Bednarek wyręczył kolegów z ofensywy.

W życiowej formie jest przede wszystkim Zieliński. Jeszcze kilka miesięcy temu miał być skreślony w Interze Mediolan, tymczasem teraz prowadzi go lidera tabeli - do Scudetto, czyli mistrzostwa kraju.

Po fenomenalnym meczu z Juve trafił na okładki dzienników i czołówki portali. Dziennikarze piali z zachwytem z powodu gola strzelonego w 90 minucie, rozstrzygającego klasyk.

- To był gol cenniejszy od złota - podsumowano w „La Gazzetta dello Sport”. Zieliński trafił tak, że bramkarz jedynie odprowadził piłkę wzrokiem. Nadzwyczajne było już zresztą samo przełożenie z prawej nogi na lewą poprzedzające strzał. Po nim w euforii nasz rodak zdjął koszulkę kosztem żółtej kartki. Tą bramką zrównał się dorobkiem w Serie A z Arkadiuszem Milikiem. Jemu 49 bramek udało się uezbić dwa lata temu.

Tego samego dnia co Zieliński, tyle że blisko trzy godziny wcześniej, błysnął w tej ceniej lidze Nicola Zalewski. Pomocnik Atalanty Bergamo przypieczętował wygraną na szczególnym stadionie z wyjątkowym rywalem. Jako wychowanek AS Romy dokonał tego bowiem na Stadio Olimpico przeciwko Lazio. Tak jak przyjaciel z reprezentacji Polski, uderzył nie do obrony zza pola karnego.

- To był bilardowy strzał - oceniono we włoskich mediach. Niestety, powtórki nie zobaczymy w marcu na PGE Narodowym w Warszawie, ponieważ w półfinale baraży MŚ 2026 z Albanią będzie pauzować za nadmiar żółtych kartek.



W kontekście baraży o amerykański mundial cieszy forma Jana Bednarka, którą imponuje w Portugalii

W kontekście tego arcyważnego meczu na razie nic nie stoi na przeszkodzie, żeby naszą defensywą pokierował tak jak w FC Porto Jan Bednarek. W niedzielę przeciwko Nacionalowi okazał się bezbłędny. Co więcej, strzelił jedynego gola - pierwszego polskiego w lidze portugalskiej od maja 2010 roku. Bramka padła po rzucie rożnym wywalczonym przez innego Polaka, Oskara Pietuszelewskiego, który wciąż czeka na powołanie od selekcjonera Jana Urbana. Podczas niespełna godzinowego występu ten 17-latek co rusz urywał się

na lewym skrzydle. Przeżył też chwile grozy, kiedy został wyciągnięty przez rywala. Na szczęście skończyło się na bólu.

Dobre wieści napłynęły jeszcze z Francji. Pierwszą asystę po transferze do Rennes zaliczył bowiem Sebastian Szymański. I to przeciw komu. Po jego dośrodkowaniu z rzutu rożnego udało się podwyższyć prowadzenie z drugim w tabeli Paris Saint-Germain, które broni tytułu mistrzowskiego, a które z powodu tego wyniku straciło fotel lidera na rzecz Lens.

Paskudny weekend ma za sobą za to Kamil Grabara. Bramkarz VfL Wolfsburg kolejny raz pracował na notę marzeń od niemieckich dziennikarzy, aż

w końcu popełnił kardynalny błąd przy próbie wybijania piłki, skutkujący golem wyrównującym dla RB Lipsk. Mecz skończył się remisem 2:2. Po ostatnim gwizdku sędziego fani Wilków dodawali otuchy Grabarze, skandując jego nazwisko. Oni doskonale wiedzą bowiem, ile razy ratował zespół w tym sezonie...

Weekendowe występy kadrowiczów

Bramkarze:

Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z RB Lipsk.
Łukasz Skorupski (Bologna) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Torino.

Obroncy:

Jan Bednarek (FC Porto) - gol, 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Nacionalem.
Matty Cash (Aston Villa) - kontuzja, poza kadrą w Pucharze Anglii.
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - 90 minut w zremisowanym 0:0 meczu z AEK-iem Ateny.
Jakub Kiwior (FC Porto) - kontuzja, poza kadrą w wygranym 1:0 meczu z Nacionalem.
Jan Ziółkowski (AS Roma) - na ławce rezerwowych w zremisowanym 2:2 meczu z Napoli.

Pomocnicy:

Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut w przegranym 1:3 meczu z VfB Stuttgart.
Kacper Kozłowski (Gaziantepspor) - 90 minut w przegranym 0:3 meczu z Kocaelispor.
Filip Różga (Sturm Graz) - poza kadrą w przegranym 0:1 meczu z Tirole.
Michał Skóraś (KAA Gent) - do 80 minut w wygranym 3:2 meczu z Charleroi.
Bartosz Slisz (Broendby Kopenhaga) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Viborgiem.
Sebastian Szymański (Rennes) - asysta, do 74 minuty w wygranym 3:1 meczu z PSG.
Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - gol, do 70 minuty w wygranym 2:0 meczu z Lazio Rzym.
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - gol, 90 minut w wygranym 3:2 meczu z Juventusem.

Napastnicy:

Adam Buksa (Udinese) - od 65 minuty w przegranym 1:2 meczu z Sassuolo.
Robert Lewandowski (FC Barcelona) - jego drużyna zagrała po wydaniu gazety.
Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - do 45 minuty w przegranym 1:2 meczu z Umm-Salal.
Karol Świdewski (Panathinaikos Ateny) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z AEL Larissa.

© ©

Wielki rewanż na Estadio da Luz? Real zaczyna batalię o wejście do 1/8 LM

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Real Madryt przed drugim podejściem na Estadio da Luz, tym razem w 1/16 finału Ligi Mistrzów. Czy wyprawa zakończy się szczęśliwie dla podopiecznych Álvaro Arbeloi?

Real, najbardziej utytułowany klub w historii Ligi Mistrzów - 15-krotny jej triumfator - niespodziewanie spadł w tabeli na koniec fazy ligowej Ligi Mistrzów i nie załapał się do najlepszej ósemki, która z automatu awansowała do 1/8 finału. A to oznacza, że przed Królewskimi dodatkowy dwumecz.

W 1/16 finału Real zagra ze starym, choć nie tak dawnym znajomym - Benfiką Lizbona, która dzięki heroicznej postawie i wygranej w ostatnim meczu na Estadio da Luz, po голу w doliczonym czasie autorstwa bramkarza Anatolija Trubina, awansowała do fazy pucharowej. Dzięki temu portugalski klub, prowadzony przez José Mourinho, rzutem

na taśmę wskoczył w tabeli na 24. miejsce - ostatnie, które dawało prawo gry w barażach.

We wtorek z punktu widzenia polskiego kibica szczególnie interesująco zapowiada się także mecz na Signal Iduna Park, gdzie włoska Atalanta BC zagra z Borussią Dortmund, a w kadrze gości będzie Nicola Zalewski.

Jaka jest szansa na jego występ, po tym jak w ostatnim meczu ligowym zdobył wyjątkową bramkę na Stadio Olimpico przeciwko SS Lazio? Wydaje się, że - choć poprzednie spotkanie w LM nasz wahadłowy w całości przesiedział na ławce rezerwowych - jest teraz znacznie większa. W trwającym sezonie Zalewski wystąpił trzy razy w elitarnych rozgrywkach sygnowanych logiem UEFA.

1/16 finału Ligi Mistrzów

Wtorek, 17 lutego:
g. 18.45 Galatasaray - Juventus.
g. 21.00 AS Monaco - PSG.
g. 21.00 Benfica - Real Madryt.
g. 21.00 Borussia Dortmund - Atalanta BC.
© ©



Real Madryt w ostatniej kolejce fazy ligowej LM przegrał 2:4 na Estádio da Luz i został zepchnięty do baraży

Andżelika Wójcik wytoczyła ciężkie działa. Mocne zarzuty olimpijki

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

ŁYŻWIARSTWO. Panczenistka Andżelika Wójcik oskarżyła Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego o brak należytych przygotowań do igrzysk. Szef związku stanowczo odpięra zarzuty.

Wójcik ma na swoim koncie medale mistrzostw świata i Europy. Zdobyła też małą Kryształową Kulę Pucharu Świata na dystansie 500 metrów za drugie miejsce w klasyfikacji

generalnej w ubiegłym sezonie. W latach 2020, 2024 i 2025 zdobywała brązowe medale w sprincie drużynowym podczas mistrzostw świata.

Oskarżenia panczenistki

Frustracją Wójcik podzieliła się z mediami tuż po niedzielnym starcie, gdy zajęła 11. miejsce.

- W tym sezonie startowym przygotowywałam się sama. Byłam bez trenera od początku cyklu Pucharu Świata. To przykre - powiedziała zawodniczka w rozmowie z Eurosportem.

Na pytanie, co jest tego powodem, odesłała do władz związkowych. Nie potrafiła wskazać konkretnej osoby, do której ma o to pretensje. - Musiałam sama sobą się opiekować. Wolę to niż cierpieć - dodała Wójcik.

Reakcja związku

Na zarzuty zawodniczki niemal natychmiast zareagował Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego.

- To jest bzdura. Myślę, że Andżelika powinna przeprosić przede wszystkim trenerów,

ktoży próbowali jej pomóc. To są po prostu kłamstwa, w których nie ma nawet cienia prawdy. Miała pełną opiekę i to my bardziej staraliśmy się o to, żeby ona miała tę opiekę niż ona sama, ponieważ to jest konfliktowa osoba. Co chwila musieliśmy gasić pożary. Najpierw z trenerem Arturem Wasielem, z którym nie chciała trenować. Później prosiliśmy, żeby pracowała z trenerem Rolandem Cieślakiem i tak było do października, do zawodów Pucharu Świata w Salt Lake City, gdzie stwierdziła, że ona

już dalej nie chce trenować z grupą, bo wszyscy są przeciwko niej. Trenowała sama, a i tak nie chcieliśmy zostawić jej samej. Poprosiliśmy trenerkę Agatę Jabłońską, naszego team lidera, żeby jednak sprawowała nad nią opiekę. Było ustalone, że Andżelika będzie realizowała plany trenera Rolanda Cieślaka, ale nawet tego nie realizowała - powiedział w wydanym oświadczeniu Rafał Tata-ruch, prezes PZŁS.

Szef PZŁS nie kryje też, że jest ogromnie rozczarowany postawą zawodniczki.

- Z jednej strony ogromny talent, z drugiej strony wydaje mi się, że nie przepracowała tego tak jak powinna i stąd takie, a nie inne miejsce, które tutaj zajęła. A z kolei to spowodowało ogromne rozżalenie, ale powinna to wziąć na swoją klatę, a nie zrzucić to na barki trenera, sztabu szkoleniowego czy związku, bo absolutnie w tym momencie nie jesteśmy winni - podsumował Tata-ruch.

Oprócz Wójcik, na 500 m startowały Kaja Ziomek-Nogal, która była szósta, oraz Martyna Baran (17). © ©

SPORT

www.sportowy24.pl

GKS Tychy bez przełamania. Łukasz Piszczek ciągle czeka na pierwsze zwycięstwo

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

GKS Tychy	1(0)
Odra Opole	1(0)

Bramki
0:1 Tomasz Prikrýl (58), **1:1** Daniel Rumin (70)

GKS Tychy Mądrzyk - Keiblinger, Tedaŵ, Łasicki, Luis Silva, Jankowski (69. Barański) - Kądzior (69. Kubik), Listkowski, Wuwer (84. Szpakowski), Łysiak (90. Krawczyk) - Rumin (84. Wełniak). Trener: Łukasz Piszczek.

Odra Wójcik - Miłos (46. Palacz), Kendzia, Piroch, Pochciół, Prikrýl - Tront (81. Perez), Purzycki (87. Ramos), Liber, Sukiennicki (81. Mida) - Feliks (62. Kobusiński). Trener: Jarosław Skrobacz.

Sędziował Filip Kaliszewski (Gdańsk)
Widzów 2.156

Przed ostatnim meczem 21. kolejki Betclit 1. Ligi GKS Tychy miał serię 15 spotkań bez wygranej (w tym porażkę w STS Pucharze Polski) trwającą od 21 sierpnia. Łukasz Piszczek w roli trenera Tyszan nie zasmakował zwycięstwa - miał na koncie jeden remis i trzy porażki. GKS zaczął wiosnę od przegranej w Krakowie z Wisłą 1:3. W poniedziałkowy wieczór tyski zespół gościł na stadionie przy Edukacji Odrę Opole, z którą zremisował na wyjeździe w 4. kolejce 0:0. Zespół trenera Jarosława Skrobacza w pierwszym meczu rundy wiosennej pokonał u siebie Pogoń Siedlce 1:0. Przed meczem z Tychach Odra miała tylko jedno wyjazdowe zwycięstwo.

Spotkanie rozgrywane było przy minus 4 stopniach Celsjusza i przy padającym śniegu. Na sta-

dion przyszli więc tylko najwerniejsi fani.

Po kwadransie badania sił atakowała Odra i Jakub Mądrzyk został solidnie rozgrzany. Tyszanie dali się zamknąć na swojej połowie i „pachniało” golem dla gości. W 21. minucie GKS wreszcie się odgryzł, gdy z ostrego kąta strzelił Daniel Rumin. W 43. minucie dośrodkował Damian Kądzior, po drodze był rykoszet od obrońcy i bramkarz Adam Wójcik wykazał się refleksem - sparował piłkę na słupku.

Zaraz po rozpoczęciu drugiej połowy Rumin zmarnował stu-procentową sytuację, gdy nie trafił z metra do pustej bramki. W 58. minucie Odra objęła prowadzenie - Tomasz Prikrýl przy-mierzył z pola karnego przy słupku. Rumin wyrównał strzelając z bliska po zmieszanu po rzucie rożnym. Wynik już się nie zmienił i Tyszanie nadal odli-czają mecze bez zwycięstwa. © ©

BETCLIT 1. LIGA

1. Wisła Kraków	21	47	52-17
2. Wiczysta Kraków (b)	21	36	46-32
3. Pogoń Grodzisk Maz. (b)	21	35	39-29
4. Chrobry Głogów	21	35	30-20
5. Stal Rzeszów	21	35	34-31
6. Polonia Bytom (b)	21	34	36-27
7. Polonia Warszawa	21	34	34-29
8. Miedź Legnica	21	34	39-38
9. Śląsk Wrocław (s)	21	31	37-36
10. Ruch Chorzów	21	31	32-30
11. ŁKS Łódź	21	29	32-34
12. Odra Opole	21	26	21-24
13. Pogoń Siedlce	21	25	23-23
14. Puszcza Niepołomice (s)	21	22	23-28
15. Znicz Pruszków	21	18	23-44
16. GKS Tychy	21	14	27-47
17. Stal Mielec (s)	21	14	24-46
18. Górnik Łęczna	21	12	24-41

Miejsca 1-2. - awans, 3-6. baraże o awans do PKO Ekstraklasy, 16-18. - spadek do Betclit 2. Ligi.



GKS Tychy zagrał z Odrą w zimny poniedziałkowy wieczór

CZWÓRKA ĆWIERĆFINALISTÓW TURNIEJU HOKEISTÓW
Drużyny Kanady (na zdjęciu), USA, Słowacji i Finlandii zapewniły sobie awans do ćwierćfinału turnieju olimpijskiego hokeistów. O cztery pozostałe miejsca w ćwierćfinale igrzysk dziś w barażach rywalizować będą: Niemcy - Francja (g. 12.10), Szwajcaria - Włochy (g. 12.10), Czechy - Dania (g. 16.40) i Szwecja - Łotwa (g. 21.10). Ćwierćfinały turnieju w Mediolanie odbędą się jutro. Zagrają w nich: Kanada - Czechy/Dania, USA - Szwecja/Łotwa, Słowacja - Niemcy/Francja oraz Finlandia - Szwajcaria/Włochy. **JAC**



FOT. PAP/EP/FAZRY ISMAIL

PRZEŁOŻONY MECZ GKS
Zaplanowany na sobotę mecz 19. kolejki Betclit II Ligi GKS Jastrzębie - Sokół Kleczew zostanie rozegrany 18 marca. Powodem przełożenia spotkania w Jastrzębiu-Zdroju, które miało się odbyć 21 lutego o g. 14, jest zły stan boiska. **JAC**

Gasparik nie zdołał ograć Brosza i Górnik nie dogonił lidera tabeli

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Bruk-Bet Nieciecza	1(1)
Górnik Zabrze	1(1)

Bramki
1:0 Morgan Fassbender (2), **1:1** Arkadiusz Kasperkiewicz (40-samobójcza),

Bruk-Bet Chovan - Isik, Kopacz, Kasperkiewicz - Boboc, Kurzawa (67. Jimenez), Kubica, Hilbrycht (74. Wolski) - Strzałek (84. Biniek), Zapolnik (67. Durdov), Fassbender (67. Jakubik). Trener: Marcin Brosz.

Statystyki Strzały celne 3, niecelne 9, rogi 2.

Górnik Łubik - Sacek, Josema, Szcześniak, Janża - Sadilek, Hellebrand, Kubicki - Domingues, Liseth (83. Rupanov), Chłani (83. Massimo). Trener: Michał Gasparik.

Statystyki Strzały celne 3, niecelne 19, rogi 10.

Sędziował Paweł Malec (Łódź).
Widzów 2.958

Górnik nie zdołał zrewanżować się Bruk-Betowi za sierpniową porażkę w Zabrzu. Prowadzący zespół „Słoni” trener Marcin Brosz nie dał się pokonać swojemu byłemu klubowi. Podopieczni trenera Michała Gasparika już pięć miesięcy czekają na wyjazdową wygraną.

Mecz w Niecieczy zaczął się znakomicie dla gospodarzy, którzy już w 105 sekundzie gry objęli prowadzenie. Po dalekim podaniu Igora Strzałka za linię obrony Zabrzan na bramkę gości popędził Morgan Fassbender. Pierwszy strzał Niemca odbił



FOT. PAP/ŁUKASZ GAŁUJSKI

Poniedziałkowy mecz Bruk-Betu Nieciecza z Górnikiem zakończył się podziałem punktów

Marcel Łubik, lecz wobec dobitki był już bezradny. Fassbender na gola w lidze czekał pół roku, a ostatnio do siatki trafił w sierpniu w Zabrzu.

Podopieczni trenera Michała Gasparika ruszyli do odrabiania strat. Dobre okazje mieli w polu karnym Maksym Chłani i Brandon Domingues, z dystansu strzelał Erik Janża, ale słowacki bramkarz miejscowych Adrian Chovan nie dał się pokonać. Zabrzan tuż przed przerwą wyręczył Arkadiusz Kasperkiewicz, który po dośrodkowaniu Lukasa Sadilka skierował krążek do własnej bramki. Sędzia Paweł Malec długo czekał na decyzję VAR, czy Janża nie był w tej akcji na spal-

nym, ale ostatecznie uznał to za trafienie.

Po przerwie mecz stracił na atrakcyjności. Górnik miał przewagę, ale sytuacji podbramkowych było znacznie mniej. Na kilkanaście minut przed końcowym gwizdkiem arbiter z Łodzi wskazał na jedenastkę, po starciu Wojciecha Jakubika z Jarosławem Kubickim w polu karnym. Po obejrzeniu powtórek na monitorze sędzia anulował jednak karnego uznając, że co prawda był kontakt między zawodnikami, ale nie był on powodem upadku Zabrzanina. Ostatni mecz 21. kolejki PKO Ekstraklasy zakończył się remisem, który nikogo nie zadowolił. © ©

PKO EKSTRAKLASA

1. Jagiellonia Białystok	20	36	36-23
2. Górnik Zabrze	21	34	32-27
3. Wisła Płock (b)	21	33	23-16
4. Zaglebie Lubin	21	32	33-27
5. Cracovia	21	32	27-22
6. Lech Poznań (m)	21	32	34-30
7. Raków Częstochowa	21	31	27-25
8. Korona Kielce	21	30	26-22
9. Lechia Gdańsk	21	27	44-41
10. Radomiak Radom	20	27	35-32
11. GKS Katowice	20	27	27-29
12. Piast Gliwice	21	26	22-24
13. Pogoń Szczecin	21	25	31-35
14. Motor Lublin	21	24	28-36
15. Widzew Łódź	21	23	29-32
16. Arka Gdynia (b)	20	22	17-35
17. Legia Warszawa (p)	21	21	23-26
18. Termalica Nieciecza (b)	21	21	26-38

Miejsce 1. - elim. LM, 2-3. - LK, 16-18. - spadek do I ligi

Kacper Tomasiak i Paweł Wąsek ze srebrem w konkursie duetów!

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Wczoraj na igrzyskach we Włoszech Polacy zajęli 2. miejsce w konkurencji super team.

Ostatnim akcentem rywalizacji skoczków narciarskich podczas Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo był konkurs duetów (super team) na dużej skoczni w Predazzo. Polskę reprezentowali Paweł Wąsek z TS WSS Wisła i Kacper Tomasiak z LKS Klimczok Bystra.

Konkurencja super team zadebiutowała na igrzyskach zastępując klasyczny konkurs drużynowy. W poniedziałkowej rywalizacji wzięło udział 17 duetów. Po srebrnym i brązowym medalu Tomasiaka w konkursach indywidualnych, polscy kibice mieli nadzieję na kolejny krążek.

W serii próbnej Polacy zajęli 4. miejsce, ale nie wszyscy wzięli w niej udział - ze skoków zrezygnowali Japończycy Ren Nikaido i Ryoyu Kobayashi oraz Słoweniec Domen Prevc. Po pierwszej rundzie konkursowej Białozwoni byli na 3. miejscu. Prowa-



FOT. PAP/GRZEGORZ MOMOT

19-letni Kacper Tomasiak ma trzy medale igrzysk

dzili Austriacy, za nimi Słowacy. Do drugiej rundy awansowało 12 duetów. Przed rundą finałową Wąsek i Tomasiak byli wiceliderami! Liderowali Austriacy, a 3. pozycję zajmowali Norwegowie. W finale wystąpiło 8 najlepszych reprezentacji. Po finałowym skoku Wąska Polska spadła tuż za podium. Przed skokiem Tomasiaka konkurs wstrzymano ze względu na śnieżycę i wiatr. Polak skoczył słabo w fatalnych warunkach. Trwały narady jury postanowiło unieważnić rundę finałową i uznać wyniki po II rundzie, czyli 1. Austria, 2. Polska, 3. Norwegia! © ©